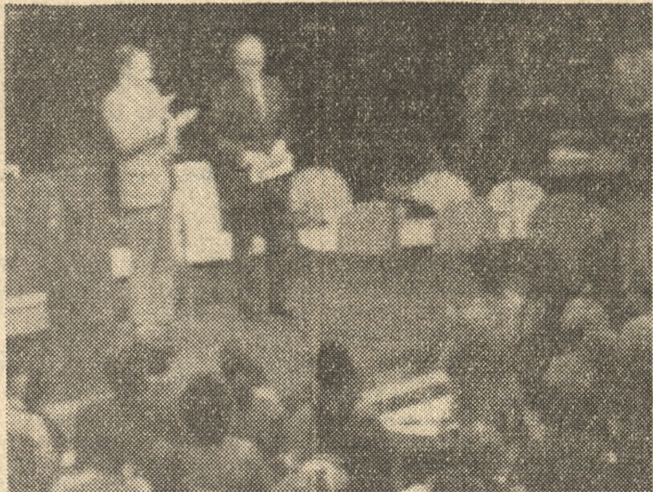


18 bm. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiucha odbyła się w Komitecie Centralnym narada sekretarzy organizacyjnych KW PZPR na temat aktualnych zadań i kierunków działalności politycznej instancji i organizacji partyjnych w realizacji uchwał VI Zjazdu partii.

PAP

Pozegnanie U Thanta



Sprawy bieżące w ocenie Prezydium Rządu

Jak informuje Rzecznik Prasowy Rządu — 17 grudnia br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Po raz wtóry oceniono stan przygotowań do obchodów z dniem 1 stycznia 1972 r. ludności wiejskiej opieką zdrowotną na zasadach ubezpieczeń społecznych. Prezydium uznało, że przygotowania te przebiegają prawidłowo a postanowienia z listopada br. są sukcesywnie wprowadzane w życie. Podjęto kolejne uchwały i rozporządzenia, które umożliwiają kontynuację prac przygotowawczych i stwarzają dogodne warunki dla pracy służby zdrowia na wsi, którą w przyszłym roku i w następnych latach czekają nowe, zwiększone i bardzo odpowiedzialne obowiązki.

W bieżącym roku rząd przeznaczył 250 mln zł na dodatkowe nakłady inwestycyjne służące aktywizacji gospodarczej miejscowości, w których występują lokalne nadwyżki siły roboczej — głównie kobiecej. Kierowano się przy

Dokończenie na str. 2

Narada centralnego aktywu ZSL

Aktualne problemy w dziedzinie gospodarczego rozwoju kraju, wynikające z uchwały VI Zjazdu PZPR — były tematem narady centralnego aktywu kierowniczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, która odbyła się 18 bm. pod przewodnictwem prezesa NK ZSL — Stanisława Gucwy.

Przedstawiając podstawowe cele i kierunki gospodarczego rozwoju kraju w najbliższych latach członek Prezydium NK ZSL, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Leon Cegielski nakreślił niektóre problemy, związane z doskonałym metod planowania i zarządzania gospodarką. (PAP)

KSR w WSK Okęcie

W związku z 50-leciem przemysłu lotniczego w Wytwórni Sprzętu Lotniczego na Okęciu odbyła się uroczysta sesja Konferencji Samorządu Robotniczego. Uczestniczył w niej członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, który należał do tutejszej organizacji partyjnej.

Umowa o komunikacji lotniczej

18 bm. w Ministerstwie Komunikacji podpisana została umowa o komunikacji lotniczej między rządem PRL a rządem Republiki Cypru. Umowa reguluje zasady komunikacji lotniczej między obu państwami.

Meteorol w Argentynie

W Argentynie w pobliżu miejscowości Mar-Del-Plata spadł w

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku odbyło się uroczyste pożegnanie sekretarza generalnego U Thanta, którego kadencja kończy się 31 bm. Na zdjęciu: U Thant po swoim przemówieniu pożegnalnym. Obok niego (z lewej) przewodniczący związku pracowników personelu ONZ — dr G. N. Rothore.

CAF — AP — telefoto

Dzień Odlewnika

Akademia w Śremie

Ponad 500 gości z całego kraju przybyło wczoraj do filii Zakładów Cegielskiego w Śremie na centralne obchody Dnia Odlewnika.

Do Śremu przybyli także: wicepremier — Franciszek Kaim, wiceminister przemysłu ciężkiego — Franciszek Adamkiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — Henryk Calka oraz przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz Wielkopolski: I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski, wiceprezident Zarządu WRN — Andrzej Sliwiński i inne osobistości.

Gospodarze centralnej imprezy — załoga Odlewni Żelaza HCP w Śremie — pokazali gościom swój piękny nowy zakład, będący szczytowym osiągnięciem polskiej myśli technicznej w dziedzinie projektowania, budowy i wyposażenia zakładów odlewniczych w kraju. Podzielili się także z gośćmi swoimi doświadczeniami w dziedzinie stosowania no

woczesnych technologii i organizacji produkcji odlewów oraz zapobieganiu chorobom zawodowym pracowników.

Goście ze szczególnym zainteresowaniem zapoznawali się ze śremskimi sposobami transportowania mas formierskich oraz oczyszczania gotowych odlewów, ponieważ te operacje należą do najtrudniejszych i najbardziej szkodliwych dla zdrowia i chorób zawodowych. W Śremie po raz pierwszy w kraju do transportu mas użyto podziemnych rur oraz sprężonego powietrza, a do oczyszczania odlewów — ostrych jak brzytwa strumieni wody.

Po zwiedzeniu zakładu goście wzięli udział w uroczystej akademii, podczas której 35 pracowników krajowego odlewnictwa udekorowano wyso kimimi odznaczeniami państwowymi.

Wśród 8 odznaczonych Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski znaleźli się: formierzy „Pometu” — Konrad Winickowski i główny inżynier odlewni w Śremie — Zbigniew Urban. 15 pracowników śremskiej odlewni wręczył im Srebrne, a 6 Brązowe Krzyże Zasługi.

Po akademii odbyła się część artystyczna, podczas której wystąpił zespół artystyczny Zakładów im. Róży Luksemburg w Warszawie. (pch)

poniedziałek i wtorek przeprowadził on, zapowiedziane wcześniej rozmowy, z prezydentem Stanów Zjednoczonych Richardem Nixonem. Szef administracji amerykańskiej przybędzie do Hamilton w poniedziałek rano.

RADIO-INFO-WE-TEL EFONEM
PAP-INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
TEL-INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
PAP-INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TEL EFONEM-PAP

Wezwanie ŚFMD

Z okazji 11 rocznicy utworzenia Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej opublikowała oświadczenie, w którym wzywa młodzież wszyst-

Oznaki uspokojenia na Półwyspie Indyjskim

Już 100 tys. uchodźców powróciło do Bengalu Wschodniego

W piątek i sobotę uległa całkowitej zmianie treść depesz agencyjnych na temat konfliktu pakistańsko-indyjskiego. Obecnie wynika z nich, że po 14 dniach krwawych walk na Półwyspie od piątku wieczór zapanował spokój zarówno w Bengalu Wschodnim jak i na froncie zachodnim.

Rozgłoszenia radiowa w Delhi poinformowały, że w Bengalu Wschodnim złożyło broń prawie 30 tys. żołnierzy pakistańskich, w tym 24 tys. w garnizonie w Dhace.

Ogólnindyjska rozgłoszenia radiowa podała w sobotę, że do normalnego stanu powraca życie w Dhace, stolicy Bengalu Wschodniego. Wiele cywilnych osobistości pakistańskich przebywa w hotelu międzynarodowym, który traktowany jest jako strefa neutralna. Obserwuje się obecnie powracających do miasta ludzi, którzy podczas działań wojennych opuścili zagrożoną stolicę. Przypuszcza się, że w najbliższym czasie przybędzie

tam prezydent Bangla Desz — Nazrul Islam.

Ponad 100 tys. uchodźców wschodniobengalskich, którzy znaleźli schronienie w Indiach powróciło już do Pakistanu Wschodniego. W Kalkucie prowadzone są obecnie rozmowy między przedstawicielami Indii i Bangla Desz na temat transportu uchodźców. Wiele miesięcy musi upłynąć zanim wszyscy uchodźcy powrócą do swoich domów. Jak pisze „Times of India”, gdyby nawet była możliwa repatriacja 100 tys. uchodźców dziennie, zajęłoby to w sumie około stu dni. Domy wielu uchodźców zostały zniszczone przez wojska pakistańskie. Do osób tych mają być zorganizowane przejściowe obozy na terenie Pakistanu Wschodniego. Przebywać w nich będą do czasu znalezienia dla nich mieszkań zastępczych.

Rzecznik zachodniego dowództwa armii indyjskiej oskarżył w sobotę stronę pakistańską o sześciokrotne pogwałcenie rozejmu na granicy zachodniej.

Korrespondent Agencji AFP w doniesieniach z Rawalpindi pisał w sobotę, że utrzymują się tam pogłoski na temat możliwości ustąpienia Yahi Khan. W Peszawarze i Lahore doszło do dwóch antyrządowych demonstracji. Ich uczestnicy domagali się „niezwłocznej dymisji” szefa państwa. W Peszawarze tysiące mieszkańców przemarszowało ulicami wołając „Precz z Yahi Khanem”. „Natychmiast go usunąć”. Według AFP manifestacja ta została zorganizowana przez wpływową w Pakistanie Zachodnią Partię Ludową.

Spekulacje na temat kryzysu rządowego wzrosły, gdy w piątek wieczorem prezydent Yahya Khan w ostatniej chwili odwołał zapowiedziane wy-

Posiedzenie Sekretariatu OK FJN

18 bm. w Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu odbyło się — pod przewodnictwem prof. dr. Janusza Groszkowskiego — posiedzenie Sekretariatu OK FJN.

Na posiedzeniu omówiono inicjatywę wcześniejszego przeprowadzenia wyborów do Sejmu PRL oraz przedyskutowano najbliższe zadania FJN, wynikające z programu rozwojowego Polski, wytyczonego przez VI Zjazd PZPR. (PAP)

kich krajów i postępowe siły na świecie do pogłębienia solidarności z narodem i młodzieżą Wietnamu.

Wiosna w grudniu

Na Dolnym Śląsku jak na grudniową porę panuje ścisłe wiosenne aura — wszędzie notuje się temperatury kilku stopni powyżej zera. Wielokrotnie ocieplenie w górach — spowodowało — ku utraceniu amatorów narciarstwa — szybkie topnienie śniegu. W Karkonoszach 20—30 centymetrowa warstwa śniegu utrzymuje się miejscami tylko powyżej 1.200 metrów.

Dymisja Wischniewskiego

W sobotę kontynuowano w Bad Godesberg rozpoczęte poprzednie-

Depesza Biura Politycznego KC PZPR do L. Breżniewa

W związku z przypadającą w dniu 19 grudnia br. 65 rocznicą urodzin sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — Leonida Breżniewa, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła depeszę z serdecznymi życzeniami. (PAP)

We Włoszech — nadal brak rezultatów

Kolejna 15 tura wyborów prezydenckich we Włoszech, która odbyła się w sobotę nie przyniosła również rezultatu. Zaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości 505 głosów. Kandydat lewicy Francesco de Martino uzyskał 400 głosów, zaś przedstawiciel socjaldemokratów Giuseppe Saragat 42 głosy. Chrześcijańscy demokraci wstrzymali się od głosu.

Prezydent Włoch GIUSEPPE SARAGAT przesłał w sobotę list do przewodniczącego Partii Socjaldemokratycznej (PSDI), w którym informuje, że wycofuje swą kandydaturę na prezydenta Republiki w następnej kadencji. (PAP)

Plenum Rady Naczelnej ZHP

W Warszawie odbyły się obrady plenum Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, poświęcone doskonaleniu pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą szkolną.

Obrady zajął naczelnik ZHP — Stanisław Bohdanowicz, który nakreślił zadania harcerstwa wynikające z uchwały VI Zjazdu partii. (PAP)

Z okazji 25-lecia

„Expressu Poznańskiego”

Koleżankom i Kolegom z popularnej popołudniówki życzenia mnóstwa dalszych sukcesów zawodowych i powodzenia w życiu

składa

zespół „Głosu Wielkopolskiego”

20-lecie Wojskowej Akademii Technicznej

Jedną z najstarszych i najbardziej zasłużonych uczelni — Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego obchodzi 20-lecie istnienia. W tym czasie uczelnia stała się nie tylko ważnym ośrodkiem kształcenia kadry fachowców dla naszych sił zbrojnych, ale także liczącą się placówką naukowo-badawczą odgrywającą doniosłą rolę w polskiej nauce.

Wystarczy wspomnieć, że właśnie w WAT narodziły się takie wynalazki, jak pierwszy polski laser — gazowy i rubinowy, wzmacniacz elektrononowy ciągłego działania, maszyn hybrydowe na obwodach scalonych. Wiele dalszych prac jest w stadium zaawansowania.

18 bm. z okazji 20-lecia WAT odbyła się akademia, na którą

przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: min. ON gen. broni — Wojciech Jaruzelski, min. oświaty i szkolnictwa wyższego Henryk Jabłoński, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania przedstawił ciele resortów PAN, i szereg wyższych uczelni. Przybyła delegacja Armii Radzieckiej, wśród jej członków znajdowali się m. in. ci, którzy przed laty pomagali zorganizować tę uczelnię.

Komendant WAT gen. bryg., prof. dr Sylwester Kaliski przypomniał historię uczelni i jej dorobek oraz omówił stan prac badawczych realizowanych aktualnie w WAT.

Następuje uroczysta chwila. Gen. broni W. Jaruzelski dekoruje sztandar WAT Orderem Sztandaru Pracy I klasy nadany jej za wkład w rozwój współczesnej techniki wojskowej oraz osiągnięcia w kształceniu wysoko kwalifikowanych kadr technicznych sił zbrojnych. Następnie kilkudziesięcioposobowa grupa pracowników WAT — naukowców, wychowawców, podchorążych otrzymała odznaczenia państwowe i dyplomy doktorskie.

PAP

Obrady komisji finansowo-walutowej RWPG

W dniach od 14 do 17 grudnia odbyło się w Moskwie 21 posiedzenie Stalej Komisji RWPG do spraw walutowo-financek. Wzięły w nim udział delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Obecni byli również przedstawiciele Jugosławii, Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego.

Poznańska wystawa dla berlińskiego muzeum

W „Odwachu”, w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego panował wczoraj wyjątkowy ruch. Trwały tu końcowe przygotowania do dużej wyjazdowej wystawy zorganizowanej przez poznańską placówkę dla Muzeum Historii Niemiec w stolicy NRD — Berlinie. Wystawa zatytułowana „Wojna i pokój w polskiej twórczości plastycznej” gromadzi blisko 240 prac polskich artystów z dziedziny malarstwa, rzeźby i grafiki, uzupełnionych bogatym zestawem plakatów i medali.

Jest to poszerzona o najwybitniejsze przykłady polskiego współczesnego malarstwa zaanżelowanego, wersja ekspozycyjnej przed laty w „Odwachu” wystawy pod tym samym tytułem. Wystawa przygotowana przez Marię Stojnowską-Szczepaniak zapowiada się bardzo interesująco i pozwoli zapewne swym odbiorcom w NRD wyrobić sobie pogląd nie tylko na stosunek polskich artystów do spraw wojny i pokoju, ale i na ogólny dorobek naszej sztuki zaangażowanej.

Ekspozycja poznańska otwarta zostanie w muzeum berlińskim w styczniu przyszłego roku w ramach rewanżu za niedawną wystawę poświęconą Róży Luxemburg przygotowaną w Poznaniu przez berlińskie Muzeum Historii Niemiec. (ob)

Grypa w odwrocie?

Największe nasilenie zachorowań na gripę mamy już niewątpliwie poza sobą. W całym kraju liczba nowych zachorowań wyraźnie maleje, a w większości województw odwołano już stan epidemiczny.

Nie oznacza to oczywiście, że grypa bezpowrotnie już minęła. Mimo obserwowanego wszędzie spadku zachorowań, liczba chorujących na gripę jest jeszcze dość duża. Najwięcej osób choruje obecnie w woj. śląskim i poznańskim, gdzie grypa wystąpiła stosunkowo późno. Sporo chorych jest we Wrocławiu. Cięższy niż zwykle przebieg choroby, prowadzący nierzadko do powikłań pogrypowych, jest szczególnie uciążliwy dla ludzi starszych, a przede wszystkim dla cierpiących na dolegliwości układu oddechowego i krążenia. W tym roku notuje się dość dużą liczbę powikłań, zwłaszcza w Warszawie.

Lekarze w dalszym ciągu ostrzegają przed lekceważeniem choroby, tym bardziej że obecna nieletnia do grudnia ciepła pogoda sprzyja przebieganiu. Zwłaszcza szczególną uwagę na niebezpieczeństwo zbytniego szybkogo wstawania z łóżka po grypie. Zwłaszcza ludzie starsi powinni wykazywać szczególną dbałość o zdrowie — dłużej pozostawać w łóżku i przedłużać okres rekonwalescencji. Zdarzają się bowiem nawroty choroby. Bardzo często towarzyszy temu wysoka temperatura, a powtórna grypa może się łatwo przerodzić w zapalenie płuc. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Sprawy bieżące w ocenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

tytuł zasadą, że przede wszystkim należy stworzyć nowe miejsca pracy, ułatwiające rozwój produkcji wyrobów poszukiwanych na rynku oraz usług dla ludności. Praktyka ta zdala egzamin i będzie kontynuowana. Prezydium Rządu podjęło obecnie decyzję upoważniającą do wydzielania z rezerwy centralnych w latach 1972-1975 kwoty 250 mln zł rocznie na nakłady inwestycyjne, przeznaczane na organizowanie dodatkowych miejsc pracy charakterystycznych dla krótkim cyklem i niskim kosztem. Właściwe wykorzystanie nakładów będzie uzależnione od inicjatywy i gospodarności miejscowych władz terenowych, które powinny wykazać należytą troskę o szybka i sprawną realizację odpowiednich przedsięwzięć inwestycyjnych i organizacyjnych.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono dwie ściśle ze sobą związane sprawy, a mianowicie zagadnienia koordynacji oraz rozwoju produkcji napojów chłodzących w latach 1972-1975. Realizacja postanowień przyjętych przez Prezydium Rządu powinna spowodować w sposób odczuwalny poprawę zaopatrzenia rynku i zaspokojenie potrzeb konsumentów w tym zakresie, zwłaszcza w okresach letnich. Przewiduje się bowiem znaczne zwiększenie produkcji napojów gazowanych, wód mineralnych, soków pitnych, napo-

jów typu „Cola”, kwasu chlebowego itp. Ustalono że za całość tych zagadnień i ich właściwą koordynację odpowiada Minister Handlu Wewnętrznego.

Realizując postanowienia Rady Ministrów z 13 bm., która omawiała zadania związane z ustaleniem programów i harmonogramów prac Rządu, mających na celu sprawną i szybką realizację uchwały VI Zjazdu PZPR, Prezydium rozpatrzyło wstępnie harmonogram prac Rady Ministrów i Prezydium na grudzień i styczeń. Obejmuje on kilkadziesiąt najbardziej pilnych, konkretnych zadań dotyczących różnych problemów społeczno-gospodarczych, określa terminy ich rozpatrzenia, wskazuje na instytucje odpowiedzialne za opracowanie materiałów oraz ustala osoby odpowiedzialne za koordynację i nadzór nad poszczególnymi tematami. (PAP)

Powstanie Wielkopolski Klub Techniki i Racjonalizacji

W Poznaniu powstanie Wielkopolski Klub Techniki i Racjonalizacji — poinformowano wczoraj dziennikarzy na konferencji prasowej w WKZZ.

Głównym zadaniem tego klubu będzie rozwijanie masowego ruchu wynalazczego, w Poznaniu i województwie, organizowanie wymiany doświadczeń w pracy klubów za kładowych oraz rozpowszechnianie wartościowych pomysłów racjonalizatorskich. Ta ostatnia sprawa była dotychczas piętą achillesową całego ruchu wynalazczego, wskutek czego gospodarka (i społeczeństwo) nie mogły w pełni korzystać z nagromadzonego już olbrzymiego kapitału wiedzy i doświadczeń produkcyjnych.

Wojewódzkie kluby techniki i racjonalizacji istnieją już od lat we Wrocławiu i innych regionach kraju, nieźle spełniając swe funkcje. O stworzenie podobnego klubu w Poznaniu od dawna zabiegała grupa społecznych aktywistów ruchu racjonalizatorskiego.

Obecnie przewyżczono różną przeszko, postanawiając, że środki na działalność klubu dostarczą jego członkowie — zakłady pracy i spółdzielnie. Pomieszczenia dla klubu wygospodarowano w siedzibie WKZZ. Obsadę personalną klubu stanowić będą na początek 3 osoby. Kierownikiem będzie doświadczony

„Kosmos - 467”

Związek Radziecki wystrzelił w piątek kolejnego sztuczny satelitę Ziemi „Kosmos - 467”. Sputnik z naukową aparaturą, przeznaczoną do dalszych badań przestrzeni kosmicznej wszedł na orbitę. (PAP)

Sytuacja młodzieży w Chinach

Dziennik „Komsomolskaja Prawda” opublikował artykuł analizujący warunki życia młodzieży w ChRL, w którym autor podkreśla, że młodzież chińska przeżywa dramat. Całe jej życie jest ściśle „reglamentowane”.

Maoiści zabraniają młodym ludziom wstępować w związki małżeńskie przed ukończeniem 28 — 30 lat życia, a jeśli już do tego doszło przed ogłoszeniem zakazu, nie wolno im mieć dzieci. Wynagrodzenie, jakie otrzymują młodzi ludzie, nie pozwala im związać końca z końcem. Opieki lekarskiej jako takiej nie ma, gdyż jej rola została sprowadzona jedynie do zapobiegania masowym epidemiom.

Katastrofalne szkody poniósł cały system oświaty ludowej. Niekończące się dyskusje również nie dają rozwiązania problemu, w jaki sposób organizować „wyższe uczelnie socjalistyczne”. Do tej pory nie opracowano nawet wzorcowego schematu programu oświatowego. Brak pomocy naukowych dla szkół średnich. Niedobór wykwalifikowanych kadr stwarza konieczność zatrudniania jako wykładowców rolników, nie umiejących ani pisać, ani czytać, którzy muszą kierować się jedynie abstrakcyjnymi wskazaniem Mao dotyczącymi „skróconego okresu nauczania”.

Z tego też powodu młodzież obecnie jak ognia lęka się instytucji i jest tam kierowana jedynie pod przymusem. Trudno się dziwić, skoro w niedalekiej przeszłości wszystkich, którzy legitymowali się dyplomem, oskarżano o płaszczenie się przed „cudzoziemczyzną” i „człowieczeństwem”, jeżeli wszystkim bez wyjątku wykładowcom ojczystego języka zarzucano niewolniczy stosunek do dzieł klasyków. (PAP)

Polsko — radziecka umowa o kooperacji

17 bm. podpisano w Warszawie umowę o specjalizacji i kooperacji produkcji między Ministerstwem Przemysłu Maszynowego PRL i Ministerstwem Budowy Przemysłów, Środków Automatyki i Systemów Sterowania ZSRR. Umowę podpisali ministrowie: Tadeusz Wrzaszczyk i Konstantin Rudniew.

Podpisana umowa stanowi kolejny etap w realizacji programu trwałego powiązania i integracji między odpowiednimi gałęziami przemysłu Polski i ZSRR. Określa ona wyroby, w których specjalizować się będą przemysły budowy środków automatyki i informatyki obu krajów i przewiduje, że wartościowym dostaw tych wyrobów do 1975 r. wyniesie ok. 100 mln zł dew. (20 mln rubli). (PAP)

inżynier. Pieczę nad klubem sprawować będą WKZZ i OW-NOT. (pch)

„Phantom” uległ rakiecie DRW

Rzecznik wojskowy USA w Sajgonie przyznał, że obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła w piątek wieczorem amerykański samolot odrzutowy typu „Phantom”, który wdarł się w przestrzeń powietrzną tego kraju. Strażony on został rakietą typu ziemia-powietrze. Dwaj piloci uratowali się. (PAP)

Anglicy mniej palą ale więcej piją

Jak się okazuje, Anglicy ostatnio zaczęli nieco mniej palić, ale za to więcej piją whisky, piwa i wino. Przypuszczalnie zjawisko to jest rezultatem powszechnie kolportowanych ostrzeżeń, iż palenie tytoniu znacznie zwiększa niebezpieczeństwo zachorowania na raka. (PAP)

Te dwie przeciwstawne tendencje wyraźnie zarysowały się po przeprowadzeniu porównań statystycznych.

W ciągu minionego roku konsumpcja whisky wzrosła o 11,5 proc., a jednocześnie importowano o 15 proc. więcej wina i prawie 9 proc. więcej produkowano tego napoju w kraju. Spożycie piwa było w ub. roku największe w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Na tomiast znacznie zmniejszyło się palenie papierosów, cygar i fajek po opublikowaniu oficjalnego raportu na temat palenia i stanu zdrowia. (PAP)

Model „Fiata 127” samochodem roku

W Paryżu ogłoszone zostały rezultaty dorocznego plebiscytu dziennikarzy, specjalizujących się w problematyce motoryzacyjnej na samochód 1971 roku. Jury złożone z 40 dziennikarzy 18 krajów biorąc pod uwagę konstrukcję samochodu, sylwetkę karoserii, ekonomiczność i bezpieczeństwo rozwiązań ogłosiło, że samochodem roku został „Fiat 127”. Samochód ten otrzymał 115 punktów na 200 możliwych i wyprzedził „Mercedesa 350 SL coupe” — 40 pkt., „Renault 15” — 17 pkt., „BMW touring” — 10 pkt. W wyniku podobnego plebiscytu dziennikarzy holenderskich i ich zagranicznych kolegów zaproszonych przez redakcję „Autovisie” „Fiat 127” również został „mistrzem roku”.

Oto kilka ważniejszych szczegółów konstrukcyjnych i danych technicznych „Fiata 127”. Stanowi on kontynuację konstrukcji „Autobianchi 112” i „Fiata 128”. Silnik samochodu przyjął z „Fiata 850 special” i umieszczono go przednio do osi pojazdu, napędza on przednie koła samochodu. W tym niewielkim samochodzie zabrano, aby każdy centymetr wnętrza został wykorzystany do maksimum. Dlatego też np. pod maską silnika umieszczone zostało koło zapasowe. Zwycięzca plebiscytu charakteryzuje się doskonałymi danymi technicznymi. Szybkość maksymalna

Porwany milioner na wolności

Kidnaperzy uwolnili w piątek zachodnoniemieckiego multimilionera, właściciela wielu supermarketów, Theo Albrechta. Został on uprowadzony przed 19 dniami. Za uwolnienie Albrechta porywacze zażądali 7 milionów marek. Policja ujawniła, że pośrednik działający z polecenia uprowadzonego nawiązał kontakt z kidnaperami. Bliższe szczegóły na temat uwolnienia Albrechta zostaną ujawnione na zapowiedzianej w tej sprawie konferencji prasowej. (PAP)

Niecierpliwy

Z więzienia w Vaasteraas (Szwecja) zbiegł ostatnio 33-letni więzień, który odsiadywał karę 6 miesięcy więzienia za różne kradzieże. Ucieczka nie udała się. Więzień przebywał na wolności zaledwie 15 minut i został ujęty przez straż więzienną.

Wypadek tej ucieczki nie byłby godny odnotowania, gdyby nie fakt, że kara uciekiniera kończyła się za dwa dni. Gdy go spytano, dlaczego uciekał, odrzekł: „nie mam się doczekać zwolnienia”. (PAP)

139,5 km na godz., przyspieszenia od 0 do 100 km na godz. 14 sek., zużycie paliwa przy szybkości 70 km na godz. ok. 7,5 litra na 100 km. Moc silnika o pojemności 903 ccm 47 KM. (PAP)

Oświadczenie programowe rządu CSRS

W Pradze rozpoczęła się w piątek druga sesja Zgromadzenia Federalnego CSRS drugiej kadencji. Otwarcia obrad dokonał przewodniczący Zgromadzenia Federalnego, Alois Indra. W Prezydium obecni byli sekretarz generalny KC KPCz, przewodniczący KC Frontu Narodowego CSRS Gustav Husak, prezydent Czechosłowacji Ludvik Svoboda i premier CSRS Lubomir Štrougal.

Oświadczenie programowe rządu Czechosłowackiego wygłosił L. Štrougal. Wynik wyborów do parlamentu i rad narodowych — oświadczył mówca — przekonywająco świadczy o zdecydowanym poparciu przez przytaczającą większość narodu Czechosłowackiej polityki KPCz i Frontu Narodowego, zmierzającej do dalszego rozwoju socjalizmu w kraju oraz umocnienia przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej.

Wiele miejsca poświęcono planom dalszego rozwijania i doskonalenia gospodarki socjalistycznej kraju. L. Štrougal podkreślił, że rząd będzie przywiązywał szczególną uwagę do rozszerzania międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy, podnoszenia poziomu naukowo-technicznego, produkcji i zwiększenia roli planu państwowego. (PAP)

W czepku urodzony

Trzy gry — trzy wygrane

Na Węgrzech, podobnie jak w Polsce Toto-Lotek, ogromną popularnością cieszy się podobny totalizator noszący tu nazwę „Lotto”. Grają w tę grę miliony Węgrów, zaś co jakiś czas prasa podaje informacje o tych, do których uśmiechnął się los, obdarzając ich główną wygraną.

Ostatnio w Budapeszcie zdarzył się wypadek bez precedensu. 24-letni technik zatrudniony w jednym z budapeszteńskich przedsiębiorstw wygrał w kolejnym ciągnięciu kilkaset tysięcy forintów. Część tej sumy, a mianowicie 10 tys. forintów, wpłacił natychmiast na książeczkę samochodową. Już w pierwszym ciągnięciu wygrał samochód osobowy marki „BMW”. Nie żądał go jeszcze odebrać, gdy otrzymał wiadomość, iż w losowaniu rzeczowym „Lotto” na jego właśnie ku pon padła główna wygrana, a mianowicie własnościowe, całkowicie wyposażone mieszkanie w prawobrzeżnej części Budapesztu — Budzie.

Zapytany przez dziennikarzy, czy będzie grał dalej, wybraniec fortuny oświadczył, że oczywiście i że ma nadzieję, iż tym razem jego udziałem stanie się główna wygrana w „Lotto”, a mianowicie milion forintów. (PAP)

Sądząc na podstawie dotychczasowych „wyników”, ta zapowiedź może być całkowicie realna. (PAP)

Wyrok w procesie gwałcicieli i morderców

Przed Sądem Wojewódzkim w Olsztynie zakończył się proces przeciwko uczestnikom zbiorowego gwałtu i morderstwa. Przestępcy w nocy 27 kwietnia 1970 r. przemocą zaciągnęli na pobliskim starym cmentarzu 37-letnią Janinę P., gdzie w sposób szczególnie bestialski zamordowali i zgwałcili swą ofiarę, pozbawiając ją jednocześnie życia.

Sąd uznał oskarżonych winnych popełnienia zbrodni i skazał: 34-letniego Stanisława Grabusią (już uprzednio karanego na karę 25 lat pozbawienia wolności, 23-letnich Stanisława Flakowicza i Kazimierza Wrone na kary — po 15 lat pozbawienia wolności oraz 18-letniego Stanisława Stasiłowicza — na karę 12 lat. (PAP)

Wzburzone miasto

Grodzisk, czwartek, szesnastej grudnia 1971. Po południu koło Domu Kultury zbierają się ludzie. Spotka nie władz wojewódzkich i powiatowych ze społeczeństwem zwołane przez Front Jedności Narodu wyznaczono na godzinę 18, ale już kilka godzin wcześniej ludzie zajmują miejsca w sali. Godzinę przed spotkaniem sala mieszcząca 300 osób jest wypełniona do ostatniego miejsca, chyba nie mniej niż drugie tyle ludzi stoi w ciżbie. O godz. 18 przed Domem Kultury zbiera się tłum. Chyba z półtora tysiąca ludzi. Szturm do wnętrza. Z brzękiem upadają wypchnięte szyby drzwi wejściowych. Fala ludzka wdziera się do wnętrza, wypelnia szereg nie korytarze. Zainstalowane wcześniej, w przewidywaniu takiej sytuacji, głosniki przekazywać będą na zewnątrz przebieg obrad, które zakończą się po północy...

Co spowodowało takie zainteresowanie mieszkańców Grodziska, którzy na 20 spotkaniach, jakie w tej kadencji rad

narodowych odbywali radni miejscy, powiatowi i wojewódzcy i inni przedstawiciele władz z tutejszym społeczeństwem stawiali się w liczbie średnio kilkudziesięciu? Co sprawiło, że obecni w sali wykazują oznaki podniecenia, że ich zachowanie świadczy o oczekiwaniu rewelacji?

Trzeba się cofnąć nieco w historię. Nie tę najdawniejszą, która przypomni, że miasto to ma wyjątkowo starą metrykę, albowiem powstało w 1303 roku, a w XVI wieku było już sławne z piwa, któremu wysoką jakością zapewnili i do dziś zapewnia tutejsza woda o szczególnych właściwościach. Raczej w tę wcześniejszą, gdy w czasach zaboru pruskiego w 1887 r. — co warto zapamiętać — podzielono ówczesny powiat Buk na dwa powiaty: grodziski i nowotomyski. W roku 1932 władze polskie zlikwidowały powiat grodziski — w ramach szerszej akcji likwidacji niektórych jednostek administracyjnych — i przyłączyły w całości do powiatu nowotomyskiego.

W roku 1945 powiat ten powstał znowu w tych samych granicach.

Kompleks stolicy powiatu

Grodzisk ma dziś 9 tysięcy mieszkańców. Siedziba powiatu, Nowy Tomysł o około 2 tysiące mniej. Część mieszkańców Grodziska nie przeboleła tego, że choć żyją w największym mieście powiatu, to nie jest ono jego stolicą. Czują się pozbawieni nie tylko splendoru, ale i istotnego czynnika rozwoju miasta, jakim jest — w braku większego przemysłu — powiatowa władza administracyjna. W dodatku Grodzisk w ciągu lat powojennych utracił kilka placówek gospodarczych. Prawda, nie tylko on — w takiej sytuacji znalazło się więcej miast i miasteczek. I nie tylko wielkopolskich. Nieuchronnie, występujące na świecie, procesy koncentracji — każą likwidować placówki małe, nie dość rentowne. Każdą likwidację kierownictwa różnych przedsięwzięć i instytucji, aby przeciwdziałać rozrostowi administracji i obniżyć koszty działania.

Dotyka to nie tylko Grodziska, lecz rzadko współbrzmiały kompleksami obywatelskimi co tutaj. Rzadko gdzie lokalny patriotyzm i umiłowanie swojego miasta znajdują się w takim przemierzaniu z zaściankowym rozumieniem interesów miasta i powiatu. Tutaj wielu ludzi żyje w przeświadczeniu krzywdy, jakiej doznaje miasto i jego mieszkańcy ze strony władzy, nie tylko lokalnej, ale i wojewódzkiej. W przeświadczeniu, że co Grodzisk traci, to Nowy Tomysł mu zabiera, dla wsparcia swojej stołecznej pozycji, że ciągle coś się Grodziskowi zabiera, a niczego nie daje, że czas wreszcie z tym skończyć.

I oto wiosną, tego roku rodzi się w mieście inicjatywa wystąpienia do władz wojewódzkich z zażaleniem na „dewastację gospodarkę Prezydium PRN w stosunku do Grodziska”. Zbiera się podpisy pod petycją. Skutkiem — jest m. in. spotkanie w Grodzisku głównych autorów petycji z odpowiedzialnymi przedstawicielami władz wojewódzkich, gdzie po 5 godzinach dyskusji następuje wyjaśnienie wszystkich kwestii, podjętych w petycji. Zainteresowani te wyjaśnienia przyjmują.

Alisi potem zaczyna się ponowne podnoszenie tych samych spraw. I oto w tygodniku „Kierunki” z 12 grudnia

*) warszawski tygodnik wydawany przez Stowarzyszenie Pax

Ciąg dalszy na str. 4

MIECZYSLAW SKAPSKI

W naszych rękach

Jeśli wczytamy się uważnie w materiały zjazdowe, to stwierdzimy bez trudu, że poprzez wszystkie podniesione w nich problemy i sformułowane zadania z dziedziny ekonomiki, polityki inwestycyjnej, społecznej, oświaty i kultury, poprzez bilansowanie narodowych potrzeb i możliwości — przewija się nieustannie myśl, że największym z narodowych dóbr jakimi rozporządza nasz kraj, są ludzie: ich pracowitość, talenty twórcze, patriotyzm, ideowość.

Zawarte w uchwale VI Zjazdu PZPR założenia socjalistycznego rozwoju kraju, stawiają jako cel nadrzędny systematyczną poprawę warunków życia obywateli. Cel ten będzie realizowany poprzez dynamiczny rozwój przemysłu, rolnictwa i innych dziedzin gospodarki. Obok rozwoju osiągniętego dzięki nakładom inwestycyjnym, dużą rolę przypisuje się wykorzystaniu tak ważnych czynników, jak dobra organizacja, sprawne planowanie, racjonalne wykorzystanie istniejącego potencjału produkcyjnego, oszczędna gospodarka surowcami i materiałami. Słowem — chodzi o przejęcie wszystkich dziedzin naszego życia duchem gospodarki i dobrej roboty.

— Jesteśmy społeczeństwem opartym na pracy. Praca i tyłko praca jest i być powinna najważniejszym miernikiem oceny ludzi i ich obywatelskich postaw. Praca i tylko praca zapewni nam wzrost poziomu życia i rozwój gospodarki narodowej — mówił z trybuny zjazdowej przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, profesor Janusz Groszkowski.

Rzetelna praca, mądre, gospodarskie działania, to gwarancja realizacji podjętych postanowień, nakreślonych wizji. Najpiękniejszy bowiem program, najbardziej śmiały zamierzenia, nie poparte ludzkim wysiłkiem, nie powierzone ludzkiej odpowiedzialności, pozostaną w sferze mrzonek.

Tradycje dobrej roboty są dla większości ludzi pracy Wielkopolski jedynie wyobraźnym i jedynie możliwym programem życiowym. Wielu też nauczyło się dobrej roboty w ostatnich miesiącach. Ale czy wszyscy?

— Mamy w Wielkopolsce — mówił na Zjeździe Jerzy Zasada — liczne przykłady dobrej roboty, świadczące, że za łogi wielu przedsiębiorstw nauczają się myśleć kategoriami ekonomicznymi. Ale obok nich występują nadal maruderzy, u których gospodarność nie znalazła, jak dotąd, pełnego zrozumienia. — Za pierwszoplanowe zadania uważa i sekretarz KW PZPR w Poznaniu eliminowanie z życia gospodar

czego wszelkich przejawów nie gospodarności. Tylko bowiem upowszechnienie wzorców dobrej roboty i likwidacja przejawów marnotrawstwa stwarza szansę, że cele ekonomiczno-społeczne, wytyczone na VI Zjeździe mogą być w pełni zrealizowane.

„Nie ma praw bez obowiązków społecznych, nie ma wolności bez odpowiedzialności”. Więcej dyscypliny przed decyzją, więcej dyscypliny po decyzji”. Znanie te sentencje, charakteryzujące nowe metody pracy, wskazują na dwa czynniki, niezbędne w każdym przedsięwzięciu, które ma przynieść pożądane efekty. Bez dyskusji, bez konfrontacji poglądów, które każdy obywatel ma prawo wyrażać, bez opartej na tym możliwie optymalnej decyzji — działanie często bywa ślepe. Mielłmy tragiczne okazy przekonań się o tym w niedawnej przeszłości. Ale bez dyscypliny, bez uznania za własne postawionych zadań, bez mocnej woli ich realizacji — działanie może rozpylić się w beładnych, nieskoordynowanych ruchach.

Prawa i obowiązki, wolność i odpowiedzialność. Jakże często jeszcze denerwuje nas, jak często niweczy pracę, hamuje postęp, paraliżuje inicjatywy — niemożność ustalenia odpowiedzialności. Gdy dzieje się dobrze — zasługa wszystkich; jak źle — nie sposób ustalić kto zawinił. Tymczasem nikt nie może być zwolniony od odpowiedzialności. Nie ma też odpowiedzialności większej i mniejszej — różne są tylko zadania i sprawowane funkcje.

— Właściwe i sprawne działanie wymaga jednoznacznego określenia kompetencji każdego ognia naszego życia — od robotnika, po ludzi sprawujących najwyższe funkcje — mówił na VI Zjeździe jeden z delegatów. Szczególnie jednak sprawnie i odpowiedzialnie muszą działać rady narodowe, dyrekcje zakładów i zjednoczeń, ministerstwa, placówki naukowe — badawcze. Ich obowiązkiem jest stała troska o sprawy ludzi pracy, sprawne organizowanie produkcji, modernizowanie gospodarki, wdrażanie do praktyki zdobyczy nauki i techniki. Podkreślał to dobitnie w referacie programowym Edward Gierk, mówił o tym Piotr Jaroszewicz, znalazło to swój wyraz w uchwale zjazdowej.

Obywatel ma prawo do tego, aby dotyczące go sprawy były załatwiane w sposób prosty, bez opieszałości i biurokratyzmu. Władza powinna funkcjonować tak, by wszyscy mogli powiedzieć o niej: nasza władza — a jednocześnie poczuwali się do obowiązku wspierania jej aktywnym działaniem i zaangażowaniem.

Związki zawodowe muszą troszczyć się o stałą poprawę szeroko rozumianych warunków pracy załóg oraz zaspokajania ich potrzeb socjalno-bytowych i kulturalnych. Zadania te należy kojarzyć z kształtowaniem zrozumienia współzależności poziomu życia i wydajności pracy.

Jest jeszcze odpowiedzialność szczególna, którą bierze na siebie człowiek wraz z legitymacją członkowską partii. Z tytułu sprawowania władzy partia ponosi odpowiedzialność przed klasą robotniczą, na rodem — za całość życia politycznego, za generalny kierunek polityki państwa i za jej konkretną realizację w każdej dziedzinie. A więc za to, czym Polska jest i czym będzie dla swoich obywateli, dla wspólnoty socjalistycznej, dla pełnego konfliktów współczesnego świata. W imię tej odpowiedzialności nakreśla partia plany rozwoju gospodarczego, wytycza zasady polityki społecznej, stwarza warunki pogłębiania socjalistycznej demokracji. Dlatego każdy spośród ponad dwumilionowej rzeszy członków partii musi stawiać sam sobie największe wymagania, wykonywać swoje zadania we wszystkich sferach i umiejętności, umacniać dyscyplinę społeczną i poszanowanie praw, dochowywać codziennie wierności swojej idei.

Uchwała VI Zjazdu jest zobowiązaniem do aktywnej pracy. Zawarte w niej zostały do świadczenia ostatnich lat i ostatnich miesięcy. Obejmują wydobycie z ogólnonarodowej dyskusji myśli, sugestie, propozycje, które uważa można było za słuszne i wykonalne. Ich całość złożyła się na program dalszego socjalistycznego rozwoju Polski. Program najlepszy, na jaki nas w tej chwili stać. Będzie on łez w naszych rękach. Każdy z nas, własną pracą i inicjatywą w poczuć osobistej odpowiedzialności — będzie musiał troszczyć się o to, aby wskazane cele i podjęte decyzje stały się rzeczywistością.

„W narodzie naszym są potężne siły konstruktywne, niezmiernie siły twórcze. Do tych właśnie sił, do klasy robotniczej, do chłopów, do inteligencji, dziś się odwołujemy”.

„Zadania, które przed nami stoją, są trudne, wymagają maksymalnej mobilizacji wysiłków, powszechnej aktywności i inicjatywy. Jest to sprawa całego narodu, wszystkich jego patriotycznych i twórczych sił”.

Pierwszy cytat wzięty jest z pamiętnego przemówienia Edwarda Gierka na VIII Plenum KC PZPR; drugi — z jego wystąpienia zamykającego obrady VI Zjazdu partii. Obydwa wyrażają optymizm i wiarę w urzeczywistnienie programu rozwoju i doskonalenie kształtu naszej Ojczyzny.

FELIKS BIŁOS

NASZE ROZMOWY

W walce z Prusakami i faszystami

Wielu uczestników Powstania Wielkopolskiego walczyło również z hitlerowskim najeźdźcą. Należy do nich 70-letni mieszkaniec Poznania Bronisław Lisiecki — powstaniec wielkopolski, żołnierz kampanii wrześniowej 1939 roku („Virtuti Militari” za udział w szarży ułanów pod Krasnobro-

nieńską. Trafiłem więc do niej i ja, i mój brat Franciszek.

— Szlak bojowy oddziału gnieźnieńskiego?

— M. in. Rymarzewo — Szubin — Kcynia, gdzie toczyły się bardzo zacięte walki, o czym świadczy fakt, że niektórzy miejscowscy kilkakrotnie przechodzili z rąk do rąk. Jednakże najbardziej utkwili mi w pamięci — tragiczny incydent pod Zdziechową. Dotarłem tam jako uczestnik powstańczego patrolu wysłanego na rozpoznanie terenu. Kiedy zbliżyliśmy się do majątku ziemskiego — pruskiego rotmistrza Wendorfa — nagle zajągowały karabiny maszynowe i ośmiu naszych zmasakrowano na ziemi. Większość z nich zginęła na miejscu. Ci, którzy wyszli cało udzielili pomocy rannym i po zawiadomieniu kompanii, że Wendorf zorganizował gniazdo oporu, kontynuowali rozpoznanie. Już później — w Polsce przedwrześniowej — zawsze oburzało mnie to, że wspomniany majątek nadal znajduje się w rękach Wendorfów — zdeklarowanych polakożerców.

— W 1939 roku znów znalazł się pan wśród tych, którzy wystąpili przeciwko najeźdźcy...

— Tak. Najpierw walczyłem jako ułan. Dostałem się do niewoli, ale po kilku dniach udało mi się zbiec. Potem byłem w Związku Walki Zbrojnej i z kolei w AK. W lutym 1944 aresztowano mnie Gestapo. Przez słuchiwano wielu AK-owców, ale nikt mnie nie zdradził. Niemcy nie mieli więc dowodów mojej działalności konspiracyjnej, co jednak nie przeszkodziło im wtrącić mnie do obozu w Majdanku i kaźni w Zamku lubelskim. Zdołałem przeżyć tę gehennę. Wspominałem o tym, wiąże się to bowiem z moją obecną działalnością społeczną — z udziałem w pracach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie.

Jeszcze więcej czasu pochłania mi działalność w komisji weryfikacyjnej przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Komisja musi pracować bardzo wnikliwie, by stwierdzić czy fakty zawarte w podaniach i dołączonych do nich dokumentach osób podających się np. za kombatantów — polegają na prawdzie. Chodzi zarówno o to, by nie skrzywdzić ludzi, którzy zasłużyli na okroślenie przywilejów jak i o to, by nie przyznać ich komuś bezpodstawnie. Doświadczenia potwierdzają, że ostrożność jest w pełni uzasadniona.

Rozmawiał:

MICHAŁ LUCZAK



Bronisław Lisiecki: „...Straż Ludowa była najbardziej masową formą udziału Wielkopolan w Powstaniu...”

dem na Lubelszczyźnie) oraz komendant rejonu Armii Krajowej w miejscowości Wisznice (koło Białej Podlaskiej).

— W jakim oddziale powstań czym pan walczył?

— W kompanii gnieźnieńskiej. Przedtem służyłem w Straży Ludowej, która była najbardziej masową formą udziału Wielkopolan w powstaniu. W maju 1919 roku straż ta skupiała ponad 130 000 osób.

W mojej rodzinnej wiosce Górowie (w pobliżu Żydowa, w powiecie gnieźnieńskim) Straż Ludowa powstała w listopadzie 1918 roku, co było zasługą Feliksa Woźniaka, Sylwestra Marciniaka, mojego brata — Franciszka Lisieckiego (wszyscy z bronią w ręku wrócili z armii pruskiej, kiedy w Niemczech wybuchła rewolucja) oraz mojego ojca — Jana Lisieckiego. Pełniliśmy służbę porządkową, kontrolowaliśmy miejscowości wokół Górowa, by trzymać w szachu licznych kolonistów niemieckich. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego Straż Ludowa w Górowie działała dalej, ale służyli w niej przeważnie kilkunastolatki i ludzie w podeszłym wieku. Ci, którzy najbardziej nadawali się do wojaczki zasilili bowiem kompanię gnieź-

Nic co poznańskie...

Było to dokładnie 25 lat temu — 19 grudnia. Po raz pierwszy uliczny sprzedawcy ogłosili ukazanie się „Expressu Poznańskiego”. Początkowo wydawany jako dziennik poranny, wnet został przekształcony w popołudniówkę.

Od pierwszego dnia „Express” stał się popularny i takim piśmie codziennym pozostał do dzisiaj, gdy jest drukowany na kładzie liczącej 87 000 egzemplarzy. Przez minione ćwierćwiecze zdołali nasi Koledzy po piórze z III piętra poznańskiego „Domu Prasy” opracować około 7 500 wydań popularnej w Wielkopolsce popołudniówki.

W życiu każdego pisma liczą się nie tylko wielkość nakładu. Owszem — sprawa to ważna, gdyż mówi o popycie. Jednak ważniejsze — skąd się ta popytowość bierze, gdzie się rodzi? W przypadku „Expressu” tworzy ją 18-osobowy zespół redakcyjny i taki sam prawie — ad ministracyjny. Niemal od początku przyswiewca dziennikarom po południówkę przewodnią idea: wszystko dla czytelników.

Na łamach „Expressu” łatwo dostrzec liczne inicjatywy redakcji. Trudno je wszystkie wymienić. Które ważniejsze? Na to pytanie nie potrafiłby odpowiedzieć sami autorzy i pomysłodawcy tego kalejdoskopu przedsięwzięć. Bo to i sondy na tematy socjalno-bytowe czy budowlane, na temat kultury i nauki, i ankiety, „Poranne rozmowy Expressu”, „Poradnik Planowania Rodziny” (prowadzona od ponad 10 lat), „Handlowy Znak Jakości” (kontynuowany od szeregu miesięcy wspólnie z „Głosem”). I wiele innych. A najpopularniejsze akcje, to te o charakterze kulturalnym. Cieszą się one zawsze olbrzymim powodzeniem. Widać są atrakcyjne „Spotkania z Piosenką”, bo odbyły się ich już ponad 300, „Koncerty Poznańskie” przygotowywane wspólnie z Filharmonią i WKZ (ich liczba zbliża się do setki), konkursy recytatorskie „Wierzbowego Liścia” — urządzane od 50 miesięcy, czy plebiscyty aktorskie „Złota Chryzantema” — organizowane co roku, głównie dla studentów.

Znane są też coroczne plebiscyty „Expressu” na najlepszego sportowca Wielkopolski, tradycyjnie (od 12 lat) urządzany Mały Wyścig Pokoju, czy doroczny Memoriał Żuławy o Puchar Smoczyka.

Potrąfia też dziennikarze z bratniej redakcji przysparzać czytelnikom radości. I najmłodszym, i dorosłym. Czynnikiem przez coroczne obchody Dnia Babci, przez organizowanie wśród czytelników zbiórki darów pod choinkę dla dzieci, czy działalność Klubu 100-latków, liczącego 25 uczestników, wykazujących się wiekiem ponad 95 lat.

Na przysłowiowej wołowej skórze trudno by spisać rejestr inicjatyw i przedsięwzięć. Ten „w rek rozmaitości” jest w „Expressie” dosłownie bez dna. Sądzę tak po liczbie nowych pomysłów, które przewiduje redakcja dla czytelników w najbliższych tygodniach. Bo chodzi o to, by jubileusz 25-lecia „EP” nie stał się tradycyjną fetą, lecz okazją do pogłębiania i tak na dobre zadziergniętej łączności z czytelnikami.

25 lat. Szmat czasu w życiu dziennikarza. Ile mozolnie napisanych artykułów, ile zebranych informacji, ile trudu i wysiłku, by stałe, na co dzień reprezentować opinię publiczną i kształtować ją, przedstawiać różne racje, a także zadowalać gusta i życzenia wielotysięcznej rzeszy odbiorców popołudniówki.

Sądzę, że z naszej „głosowej” strony najlepiej zabrzmiał życzenie, by Koledzy i Koleżki z „Expressu” nigdy nie opuszczali inicjatywy i pomysłowości. By z tymi — jakże cennymi cechami — zawsze przystępowali do realizacji wytyczonych sobie zadań. Życzymy także z okazji jubileuszu zwiększenia rzeszy czytelników we wszystkich zakątkach Wielkopolski. Życzymy naturalnie nie tylko sukcesów zawodowych i satysfakcji z pracy. Również powodzenia w życiu. To bowiem powodzenie i pełnia zdrowia umożliwią Kolegom „Expressowcom” pogłębianie sensu obowiązującej dewizy popołudniówki: „Nic co poznańskie nie jest Expressowi obce”.

Sto lat — Koledzy!

EUGENIUSZ COFTA

Wzburzone miasto

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ukazuje się obszerna publikacja, zatytułowana niezwykle: „Rozszabrowane miasto?”, w której wszystkie problemy z owej petycji znajdują powtórzenie w wyjątkowo demagogicznej formie. Nic to, że przedstawicielka „Kierunków” otrzymała pełne i kompetentne i udokumentowane wyjaśnienie wszystkich spraw, że strony władz powiatowych i wojewódzkich, partyjnych i administracyjnych. W wielkiej objętościowo publikacji argumentów władz powiatowych i wojewódzkich, partyjnych i administracyjnych. Niemal całość — argumentom strony przeciwniej czyli autorom petycji.

„Argumenty” i epitety

Niestety, trzeba mówić tu o stronach. I trzeba powiedzieć, że artykuł „Kierunków” odegrał rolę zapalnika materiału wybuchowego. O tym przekonano się mogli wszyscy, kto w tych dniach pojawił się w Grodzisku. Dlatego publikacji „Kierunków” należy się przyrzec bliżej i pokazać myśli, jakimi się w niej posłużono.

Koronny argument, charakteryzujący atmosferę w mieście, zawiera się w stwierdzeniu, że 7 osób w Grodzisku zwolniono z pracy za zbieranie podpisów pod petycją. Zarzut ciężki. Ale pokazano mi pismo z tychże „Kierunków”, adresowane do przewodniczącego Prezydium PRN w Nowym Tomyslu, w którym redakcja **przeprasza za to stwierdzenie** i zawiadamia, że w świątecznym numerze zamieści sprostowanie.

„Kierunki” nie informują o tym, że sprostują inne twierdzenia ze swojej publikacji. A należałoby je prostować po kolei. **Od początku do końca.**

Kilka przykładów:

● Przytacza się opinie mieszkańców Grodziska: „władze powiatowe (...) zamiast pomagać (...) uniemożliwiają wręcz dalszy rozwój miasta (...)”. Dobrze chęci (...) są paraliżowane przez Prezydium PRN w Nowym Tomyslu. Dla Grodziska zawsze było brak kredytów. Chęć z naszego miasta wieść zrobić”.

Tymczasem budżet Grodziska z roku na rok rośnie i jest stale największy w powiecie. Rok 1966 — 5,5 mln. zł; 1967 — 9,4 mln., 1968 — 9,8 mln., 1969 — przekroczenie 10 milio-

nów (a wykonanie ponad 11 mln.). 1970 — 12,6 mln. W 1971 r. budżet Grodziska jest prawie o 100 procent większy niż Nowego Tomysla. A budżet nie jest jedynym źródłem finansowania miasta. Spory jest także udział kredytów z budżetu PRN. Wynoszą one dla Grodziska 1,2 mln. zł, gdy np. dla Nowego Tomysla 608 tys. zł.

● Piszą „Kierunki”, że: „soł-” — w oku jest wykonywany z Grodziska do odległości 10 km Opalenicy — Zakład Gospodarki Komunalnej”.

W Nowotomyskim jest 6 miast. W 5 z nich (oprócz Lwówka) istniały zakłady gospodarki komunalnej. Najlepszym z nich był zakład w Opalenicy (miasto — mistrz gospodarności). Postanowiono więc utworzyć tam eksperymentalnie wspólne kierownictwo dla pięciu zakładów. Niczego więc nie „wyewakuowano”, jedynie spowodowano potaniecie i usprawnienie administracji, co pozwoliło utworzyć nowe brygady robotnicze. Skorzystał na tym głównie Grodzisk, w którym pracowały w tym roku brygady dekarckie i murarskie z Opalenicy oraz brygada brukarska z Lwówka. Odebrano jedynie — sztyd. Ale nie tylko Grodziskowi.

To jest szaber?

● „Nawet Spółdzielnię Mieszkaniową zabrali nam do Nowego Tomysla. A przecież istniała tu tyle lat i było dobrze. To już zwyczajna złośliwość władz powiatowych” — czytamy w „Kierunkach”.

Ongi istniały w Nowotomyskim 3 spółdzielnie mieszkaniowe: w Grodzisku, Nowym Tomyslu i Zbąszyniu (najstarsza). Zgodnie z zaleceniami Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, postanowiono w Nowotomyskim — podobnie jak w innych powiatach — utworzyć jedną spółdzielnię powiatową, organizm duży i silniejszy. W Zbąszyniu na sesji rady narodowej radni nie zgodzili się na przyłączenie i mają tam do dziś odrębną spółdzielnię, która od pewnego czasu nie buduje, ponosi natomiast (tzn. jej członkowie) znaczne koszty utrzymania zarządu. W Grodzisku rada uchwaliła przyłączenie się. Grodzisk znalazł się zresztą w powiecie w najkorzystniejszej sytuacji, albowiem istnieje tam ciągłość budowy nowych blo-

ków, jakiej nie ma w innych miastach. W 1970 — 2 bloki, w 1971 — 2 bloki i w 1972 — też powstaną 2 bloki mieszkalne. Tymczasem w owym rzekomo grabieżczym Nowym Tomyslu niczego się teraz nie buduje, bloki mieszkalne przewidziane są dopiero na rok 1974.

● Na temat browaru czytamy o kolejnym podporządkowaniu go różnym miastom (co nie ma nic wspólnego z władzami powiatowymi, które decydują o jednostkach przemysłu kluczowego nie podejmują), po czym znajdujemy uwagę: „A na tym nie koniec: jak wieść niesie, podobno piwo będzie wożone do Wolsztyna i tam rozlewane (...). Tak niby ma być ekonomicznie...”

Jest już dokumentacja na budowę nowego browaru w Grodzisku, która ruszy w 1973 r. Browaru o mocy produkcyjnej 50 tys. hektolitrow (albo nawet 80 tys., wedle II wariantu). Na razie zaś bez żadnych nakładów inwestycyjnych można zwiększyć o 5 tys. hektolitrow produkcję znakomitego „Grodziszka”, tak poszukiwanego w kraju, jak i na rynkach zagranicznych, wykorzystując właśnie nieczynną rozlewnię w Wolsztynie. Tak właśnie będzie ekonomicznie!

W artykule „Kierunków” wynotowałem sobie dwadzieścia kilka punktów, w których zawarto całą argumentację, a które mijają się z prawdą i stanowią po prostu demagogię. Nie jestem w stanie tutaj wszystkiego po kolei prostować, bo zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Na takich to pseudargumentach opierają się epitety „Kierunków” o „nieudolnych władzach miejskich”, „niegospodarnych władzach powiatowych”, „o rozszabrowaniu” miasta.

(Dokończenie artykułu zamieścimy w wydaniu wtorkowym)

MIECZYSLAW SKAPSKI

Jest jeszcze sporo spraw, które niepokoją, a nawet drażnią. Dobrze, że się je dostrzega, a jeszcze lepiej, że się przystępuje do ich usuwania. Właśnie takim sprawom chcemy poświęcić nieco uwagi w oparciu o publikację niektórych czasopism bieżącego tygodnia. Choć o problemy większe i mniejsze, ale zawsze ważne, jeśli nie dla wszystkich, to przynajmniej dla jakiejś grupy ludzi.

Na łamach „Kultury” Józef Kozielski pisze o potrzebie wykorzystania zdobyczy nauk społecznych w procesie podejmowania racjonalnych decyzji kadrowych. Autor w artykule pt. „Właściwy człowiek na właściwym miejscu” — wychodzi z powszechnie działającego przekonania, iż wszelkie reformy odbywają się i odbywać się mogą jedynie w oparciu o odpowiedni zespół ludzi. Podkreśla, że decydującym czynnikiem jest właściwy dobór kadr, który — żeby był właściwy — nie może być operany, jak dawniej, o błędne przesłanki. Autor szczegółowo omawia dwa takie błędy:

„Pierwszy z nich — pisze autor — zwany błędem decyzji pozytywnej, polega na przyjmowaniu pracowników, których kwalifikacje i motywacja nie odpowiadają danemu stanowisku. Za ten błąd społeczeństwo płaci najwyższą cenę. Obsadzenie kierowniczych stanowisk administracyjnych przez totalnego asekuranta, który nie jest zdolny podjąć samodzielnie jakiegokolwiek decyzji i którego zdolności organizacyjne są kompromitująco niskie, może spowodować milionowe straty materialne i powstanie w środowisku niebezpiecznych konfliktów.

Drugi: błędne decyzje negatywne polegają na odrzucaniu tych kandydatów, którzy są najlepiej przygotowani do pełnienia określonej funkcji. Anachroniczna metoda doboru może spowodować, że w czasie obsadzania stanowiska dyrektora przedsiębiorstwa odpadną kandydaci o najwyższych kwalifikacjach zawodowych i o wybitnych zdolnościach organizacyjnych oraz kierowniczych. Tego typu błędy powstają również dość często przy obecnym systemie rekrutacji kandydatów na wyższe studia; nierzadko najbardziej twórczy z nich odpadają w czasie selekcji. Błędne decyzje negatywne powodują przede wszystkim marnotrawstwo zdolności i kwalifikacji ludzkich”.

Niepokoje i wnioski

Takie są powody budzące niepokój. A jakie są wnioski pozytywne?

„Racjonalna polityka personalna — zdaniem autora — polega na opracowaniu takiego systemu, który umożliwiłby szybkie eliminowanie pracowników, którzy zawiedli oczekiwania oraz który pozwalałby wykręcać, a następnie awansować ludzi osiągających wybitne sukcesy w nauce i praktyce i w takim systemie decyzje personalne muszą być przedmiotem szczególnej troski dyrektora i działu kadr; w każdym przypadku muszą opierać się o systematycznie zbieraną informację o wynikach pracy ludzi, o ich inicjatywach organizacyjnych i zgłaszanych pomysłach innowacyjnych”.

Sprawą budzącą także niepokój, tyle że innego rodzaju, są usługi, o czym w liście do „Wali Młodych” zatytułowanym „Tajemnice malarza pokojowego”



tak pisze czytelnik R. P. z Warszawy:

„Za wymalowanie średniej wielkości mieszkania — czytamy — po kątym rzemieślniku żąda 2000—4000 zł i w końcu sumę tę otrzymuje, bo konkurencja ze strony spółdzielni pracy mu nie zagraża. Należy dodać, że ten, barwniki i klej potrzebne do malowania mieszkania kosztują ok. 100—300 zł. Praca malarza trwa dwa dni, jego dniówka wynosi więc ok. 1000, 2000 zł. Świadczenie pomijam ceny obowiązujące w spółdzielniach pracy za usługi malarskie, bo już sam fakt, że społeczeństwo mimo wszystko bardziej się opiera niż korzysta z usług prywatnych rzemieślników obrazu jest dostatecznie jak wyglądała usługa świadczona przez spółdzielnię”.

Czytelnik zmierzając do tego, żeby spółdzielnie musiały być zainteresowane obniżaniem kosztów wykonawstwa.

„Przeciętnego człowieka, zarabiającego 2000—3000 zł miesięcznie — pisze czytelnik — drażni fakt, że musi miesiąc pracować aby opłacić dwa dni pracy prywatnego malarza, korzystającego ze sprzyjającej koniunktury”.

Są to fakty zaczerpnięte z doświadczeń warszawskich, ale przecież jakże wymownie ilustrują sam problem, który nie inaczej wygląda jeśli nawet gdzieś malowanie mieszkań jest trochę mniej kosztowne.

Niepokojące zjawiska spotykają się także w wielu innych dziedzinach, czego przykładami niech będą dwa fakty, które przytaczamy z rubryki „Tygodnika Demokratycznego” — „Z matematyki: niedostateczny”. Pierwszy dotyczy gospodarki hotelowej:

„Przed bodajże 4 laty zbudowano w Bydgoszczy — czytamy — hotel „Centralny”. W roku ubiegłym podano ten hotel kapitalnemu remontowi i przebudowie. Obecnie (...) w całym hotelu zrywa się posadzki i wykładła marmurów hall i schody! Chodzi o to, aby podwyższyć kategorie hotelu z II na I, a w kategorii nie gra roli jakości świadczonych usług, lecz... wygląd schodów w hallu!”.

Tak przynajmniej można by się dziwić na podstawie tego co się dzieje w owym hotelu. Inny przykład dotyczy rozprowadzania maszyn do pisania. Na ten temat czytamy:

„Maszyny do pisania (których brak silnie odczuwamy) otrzymują biura i instytucje drogą przydziału. Średnio maszyna kosztuje 5 tysięcy złotych. Natomiast średni koszt przywiezienia maszyny sięga 2 tysięcy złotych! Dlaczego? Dlatego iż np. województwa południowe mogą się zgłaszać po odbiór maszyn aż w Olsztynie, inne województwa odbierają maszyny wyłącznie w Warszawie. Jak podało „Życie Gospodarcze” szacuje się iż tego rodzaju rozdzielnic 1... pod różnymi samochodami kosztują nabywców maszyn w skali rocznej około 8 mln złotych!”.

I w tych przypadkach nasuwają się jednoznaczne wnioski, wskazujące nie tyle to, co należy robić, ile to, czego nie wolno robić.

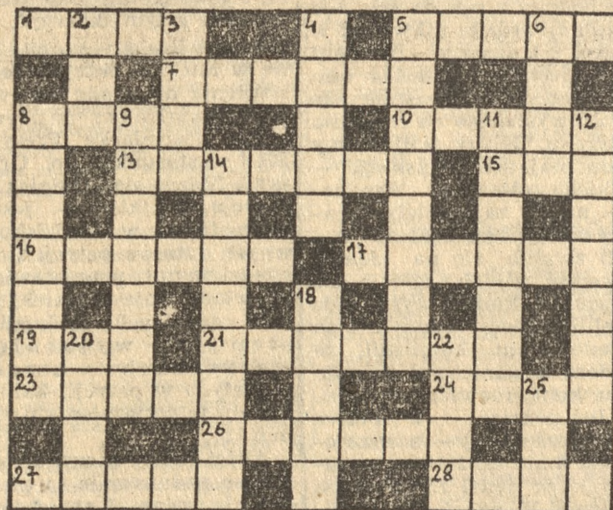
LEKTOR

P. S. Berliński tygodnik „NBI—Die Zeit im Bild” zamieścił — w związku z umową, która od 1 stycznia 1972 r. umożliwiła podróże po między Polską i NRD bez paszportów — 8-stronicowy dodatek informacyjny o Polsce

KRZYŻÓWKA NR 49

Poziomo: 1. drzewo liściaste, 5. rzeka w pd. Azji, 7. wódz kozacki, 8. jeden z pięciu, 10. dźwięk, 13. grudniowa solenizantka, 15. angielska miara powierzchni ziemi, 16. brat Artemidy, 17. jedzenie, posilek, 19. de Janeiro, 21. oprawa lustra i obrazy, 23. do ssania, a nie cukierek, 24. zieleń na pustyni, 26. spis, zestawienie, 27. rodzaj dopasowanej bluzki z długą baskinką, 28. kirgiski wóz dwukolowy.

Pionowo: 2. aromatyczny napój, 3. miasto nafta słynące, 4. sceniczny załotnik, 5. tytuł książeczki hiszpańskich, 6. tłusty śledź holenderski, 8. jedna z wysp Indonezji, 9. przyrząd doprowadzający powietrze, pracującym pod wodą nurkom, 11. rosyjskie imię żeńskie, 12. pomogła Tezeuszowi wydostać się z labiryntu, 14. więzień pracujący na galerach, 18. postępowy



pisarz brazylijski, 20. ryba w zarodku, 22. pot na trawie, 25. gryzie.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 24 grudnia 1971 r. nadesłali pod adresem redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 49.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 48

Poziomo: Kosmos, furora, resort, gazeta, Aidan, Nike, otok, Aram, Anka, Stop, flet, lato, takt, kurek, fiolet, zaleta, nizin, bażant.

Pionowo: Korund, suszka, Obra, uran, oferta, Ananke, tłum, gama, Erato, oktet, plafon, Stwos, Prut, Frez, tapeta, Stuart, Kern, Kama.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Zdzisław Bastian — Poznań, ul. Cicha 9 m. 2.
2. Zygmunt Grus — Poznań, ul. Głogowska 91c m. 10.
3. Marian Taczala — Poznań, ul. Szczepana 5 m. 97.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Bogate plony konkursu na powieść związaną z Wielkopolską

Rozpisany w grudniu 1969 roku przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz Wydawnictwo Poznańskie pod patronatem Prezydium WRN w Poznaniu, konkurs literacki na powieść lub tom opowiadań związany tematycznie z naszym regionem, dobiegł końca. Wczoraj w trakcie konferencji prasowej w siedzibie Wydawnictwa przewodniczący jury — Wojciech Zukrowski — zapoznał dziennikarzy z wynikami konkursu.

I nagrody jury nie przyznało. Trzy równorzędne II nagrody w wysokości 40 tys. otrzymał: Jan Drzeżdżon z Gdańska za powieść „Michał Drzy mała albo tragedia narodowa”, Robert Jarocki z Warszawy za powieść „Postój w pracy” oraz Andrzej Zeyland z Poznania za powieść „Wyspy szczęśliwe”. Trzy równorzędne III nagrody po 20 tys. zł otrzymał: Andrzej Górny z Poznania za powieść „Odsłoń, krzyknij”, Ryszard L. Schubert, również z Poznania, za powieść „Trenta tre” oraz Konrad Strzalewicz z Krakowa za powieść „Czas przeszły, czas przyszły”. Sąd konkursowy przyznał ponadto 5 równorzędnych wyróżnień po 10 tys. zł. Otrzymał je: Waldemar Lysiak z Warszawy, Jan Nowak

z Łodzi, Janusz Przybysz z Poznania, Józef Ratajczak z Poznania oraz Wiesław Rogowski ze Szczecina. 8 dalszych prac sąd konkursowy zarekomendował do wydania.

Zapoznając nas z wynikami konkursu, Wojciech Zukrowski, podkreślił jego wysoki poziom artystyczny oraz znaczny udział debiutantów na listach jego laureatów. W podobnym tonie wypowiedzieli się wszyscy spośród obecnych na konferencji członków sądu konkursowego: Henryk Berezka, Feliks Fornalczyk, Jerzy Maciąg, Witold Nawrocki oraz Zofia Szmajk. Zdaniem ich konkurs nie tylko przyniósł wartościowe powieści, ale i wykazał duże zrozumienie pisarzy dla problematyki Wielkopolski.

Serdeczne słowa podziękowania pod adresem jury oraz Wydawnictwa za wielki wkład pracy w przygotowanie konkursu w imieniu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego przekazał następnie jego wiceprzewodniczący, Jerzy Męczyński.

Warto przypomnieć, że na konkurs nadesłano 82 prace, z czego blisko 25 procent jury zdecydowało się zarekomendować do wydania. Jak powiedział dyrektor Wydawnictwa dr Jerzy Ziolk, już na początku przyszłego roku nagrodzone powieści zostaną przygotowane do druku. (ob)

J. SIEMIONOW

13 tygodni wiosny

Kontrwywiadowca powinien wiedzieć lepiej od innych, że w naszych czasach nie można wierzyć nikomu — czasami nawet sobie samemu. Mnie, rzecz jasna, można wierzyć...

Pleischner, udając się na nowe spotkanie, znajdował się w tak samo podniosłym nastroju ducha jak i poprzedniego dnia. Dobrze mu się pracowało, wychodził z pokoju jedynie po to, aby coś przekazać, wszystko w nim żyło radością i nadzieją na szybki koniec Hitlera: kupował teraz wszystkie gazety. Nawet operując się jedynie na ich lekturze jemu analitykowi, znawcy historii nietrudno było wyobrazić sobie przyszłość. Zmagały się w nim dwa uczucia: rozumiał, jak ciężkim próbom poddani zostają jego rodacy, gdy nastąpi koniec, ale rozumiał też, że lepsza jest tragiczna catharsis niż zwycięstwo Hitlera. Zawsze uważał, że zwycięstwo faszystów oznaczałoby zgubę cywilizacji i doprowadziło w ostatecznym rachunku do zwyrodnienia narodu.

Pleischner spojrzał na zegarek: miał jeszcze czas. W maleńkiej kawiarni, za szybami, po których spływały krople deszczu, siedzieli dzieci i jadły lody. Widocznie przyprowadziła je tutaj nauczycielka.

Wszedł do środka, usiadł w kacie i zamówił porcję lodów. Dzieci śmiały się z żartów swojego wykładowcy. Rozmawiał z nimi jak z równymi, nie dopasowywał się do nich, lecz dyskretnie z taktem „podciągał je” do swojego poziomu.

Pleischner przypomniał sobie szkoły w Rzeszy z ich musztrą, histerią, strachem przed nauczycielem — i pomyślał: „Jak ja mogę życzyć zwycięstwa Niemcom, jeśli hitlerowcy i tutaj, w wypadku ich zwycięstwa, przyniosą swe obyczaje i dzieci staną się maleńkimi żołnierzami? Tu zamiast gier wojkowych proponują sport, a dziewczęta zamiast lekcji haftowa-

nia uczą zamiatania do muzyki. A gdyby przyszedł tu Hitler, siedzieliaby przy tym stole milcząc i „pożerały” oczami swojego mentora, a najprawdopodobniej mentorke, a przez ulicę musiałaby iść w sztyku i witałyby się nawzajem idiotycznym okrzykiem „Heil Hitler”. Na pewno to przerażające, żyć czy klęsk swojej ojczyźnie, ale mimo wszystko życzyć swej ojczyźnie jak najszybszej klęski...”

Pleischner powoli kończył lody, uśmiechnął się słysząc głosy dzieci. Nauczyciel mówił:

— Podziękujemy gospodarzowi tego pięknego kąca, w którym znaleźliśmy ciepłe przyjęcie i zimne lody. Zaśpiewamy mu naszą piosenkę?

— Taaaak! — odpowiedziały dzieci.

— Głosujmy: Kto przeciw?

— Ja — odpowiedziała ruda piegowata dziewczynka z ogromnymi niebieskimi oczami. — Ja jestem przeciw.

— Dlaczego?

W tym momencie drzwi kawiarni otworzyły się i otrząsając krople deszczu z płaszcza wszedł wysoki, niebieskooki olbrzym, gospodarz zakonspirowanego lokalu. Towarzyszył mu chudy, ruchliwy, smagły, niski, lecz mocno zbudowany człowiek o wyrazistych rysach twarzy. Pleischner o mało co nie zetnął się z miejscem, ale przypomniał sobie polecenie wysokiego: „Ja sam do pana podejdę”. Pleischner znowu zagłębił się w gazetę przysłuchując się rozmowom dzieci.

— Wy tłumacz, dlaczego jesteś przeciw? — zapytał dziewczynkę nauczyciel. — Trzeba umieć uzasadniać swój punkt widzenia. Może ty masz rację, a my jej nie mamy. Pomóż nam.

— Mama mówi, że po lodach nie można śpiewać — powiedziała dziewczynka, to szkodzi na gardło.

— Mama, ma dużo racji. Oczywiście, jeżeli będziemy głośno śpiewali albo krzyczeli na ulicy, wówczas można sobie nadwzajemnie szkodzić. Ale tutaj... Nie, ja myślę, że tutaj nie strasznego naszym gardłom się nie stanie. Zresztą ty możesz nie śpiewać, nie będziemy się na ciebie o to gniewać.

I nauczyciel pierwszy zaintonował wesołą, tyrolską piosenkę. Właściciel kawiarni wyszedł zza bufetu i bił brawo dzieciom. Cała gromada z hałasem wyszła z kawiarni i Pleischner w zamyśleniu popatrzył w ślad za nią...

Przodownikom pracy z przybyszewskiej „Wikliny“

Załoga „Wikliny“ — Zakład Wikliniarsko — Koszykarskiego w Przybyszewie pod Leszkiem od szeregu lat uzyskała godne uwagi osiągnięcia produkcyjne, szczególnie w zakresie eksportu. Tegoroczne zadania produkcyjne i eksportowe zrealizowano tu ze znaczną nadwyżką na 41 dni przed terminem. Do końca roku załoga wykona dodatkową produkcję wartości 1 300 tys. zł.

Niemal cała produkcja przybyszewskiej „Wikliny“, która specjalizuje się w wyrobach mebli mieszkaniowych i biurowych, idzie na eksport do krajów skandynawskich, Anglii, NRF, Kanady, USA i Szwajcarii.

Przybyszewska „Wiklina“ ma również znaczne osiągnięcia we współzawodnictwie międzyzakładowym. Od szeregu lat zajmuje w tej rywalizacji czołowe miejsce na szczeblu przedsiębiorstwa i szczyty się tytułem Oddziału Pracy Socjalistycznej, jaki uzyskała w 1968 roku.

Ostatnio w zakładzie tym odbyła się podwójna uroczystość: związana z nadaniem odznaki i tytułów przodownika pracy socjalistycznej oraz z pożegnaniem emerytów.

Odznaki „Zasłużony Przodownik Socjalistycznej Pracy“ otrzymali: Henryk Biedrowski, Czesław Drożdżyński, Mieczysław Gierczak, Jan Pawli-

cki i Kazimierz Szczepaniak, natomiast odznaką „Przodownik Socjalistycznej Pracy“ wyróżniono długoletniego kierownika zakładu — Bronisławę Mocek oraz Janinę Burę, Andrzeja Gruszczyńskiego i Jana Majera.

Odchodzącym na zasłużoną emeryturę długoletnim pracownikom Kazimierz Zieliński, Mariana Garstke, Michała Kłoszowskiego i Stanisława Tomińskiego obdarowano wiązankami kwiatów, dyplomami i upominkami. (r)

Spotkania z radnymi

W poniedziałek 20 bm. w godzinach od 15 do 17 radni Wojewódzkiej Rady Narodowej pełnić będą dyżury w siedzibach prezydów powiatowych rad narodowych, w których w którym zostali wybrani.

W dniu tym również w godzinach od 15 do 17 dyżury pełnić będą: radni powiatowych rad narodowych — w siedzibach prezydów gromadzkich i miejskich rad narodowych (miast nie stanowiących powiatów) oraz rad narodowych osiedli, w okręgu — w którym zostali wybrani, — radni miejskich rad narodowych (miast stanowiących powiaty) — w siedzibach prezydów miejskich rad narodowych.

Ponadto w każdy poniedziałek w godzinach od 10 do 15 w Sekretariacie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu, przy ul. Kościuszki 92, pokój 130 Pół, na Sejm PRL przyjmują skargi i wnioski od ludności zamieszkałej na terenie województwa poznańskiego. (na)

Pokłosie konkursu „Bądźmy zdrowi“

Nagrody dla nauczycieli

Zgodnie z zapowiedziami komisja IX konkursu „Bądźmy zdrowi“, organizowanego przez Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Wojewódzką Przychodnię Przeciwegruźliczą, Zarząd Wojewódzki PCK oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego“ przyznała nagrody nauczycielom i opiekunom szkolnych kół PCK, które nadesłały na nasz konkurs najwięcej rysunków. Komisja przyznała nagrody w postaci neseserów i portfeli; Krystynie Kulupa — Muro-

Chronika POZNAŃSKA

• Poznański Teatr Lalki i Aktora „Marcinek“ wyjechał w 3-tygodniową podróż po Włoszech. 20-osobowy zespół wystąpi w Rzymie oraz kilku innych miastach Italii z dwoma sztukami: „Siała baba mak“ — Krystyny Miłobędzkiej oraz „Hefajstos“ — Anny Świrszczyńskiej.

• Zakończenie plebiscytu ZSP i redakcji „Expressu Poznańskiego“ pod nazwą „Złota Chryzantema“ odbyło się w Teatrze Polskim podczas studenckiego premiery sztuki R. Schneidera. Po przedstawieniu aktorzy, zaproszeni goście i laureaci plebiscytu spotkali się w nowo otwartym klubie studenckim „Dno“. Wszystkim laureatom wręczono symboliczne wiązanki chryzantem a zdobywcę pierwszych miejsc — Kazimierza Nogajównę, Marię Nową Pogaszewską i Krystynę Kolo dziejczyk — pamiątkowe plakietki, wykonane przez studenta PWSSP Bogdanę Wegnera. Bronisława Frejtańska i Tadeusz Wojtych otrzymali ufundowane przez Wydział Kultury Prezydium RN Poznania linoryty Franciszka Burkiewicza.

• Kilkunastodniowe zimowe wakacje organizuje dla uczniów Wielkopolska Chorągiew ZHP przy współudziale „Expressu Poznańskiego“. Dzieciom, które na te ferie nie wyjadą z Poznania przygotowano piękny prezent w postaci wspólnych zabaw, atrakcyjnych imprez, wycieczek do kin i teatrów, karnawałowego balu i koncertu.

• Natomiast dorośli przygotowują się do karnawałowych uciech, szlifując między innymi swe umiejętności taneczne. 16 najlepszych poznańskich par wzięło ostatnio udział w turnieju tańca, zorganizowanym przez Pałac Kultury.

• W Arsenale przy poznańskim Starym Rynku otwarto wystawę 9 radzieckich artystów-malarzy pt. „Człowiek — ojczyzna“. Tematem eksponowanych prac jest krajobraz północnych terenów Związku Radzieckiego. (w)



Praktyczne i miłe



UPOMINKI GWIAZDKOWE to:

- ♦ SUSZARKI DO WŁOSÓW — produkcji krajowej — w cenie 240,— i 255,— zł z importu prod. NRD — w cenie 295,— i 340,— zł
 - ♦ MASZYNA DO GOLENIA — import z NRD — w cenie 320,— i 990,— zł
 - ♦ ŻELAZKO z termostatem — produkcji krajowej — w cenie 185,— zł
- DO NABYCIA W SKLEPACH „ELDOR“.

K10029

KUPUJĄC WYROBY GARMATERYJNE — OSZCZĘDZASZ CZAS I ENERGIE
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GARMATERYJNE poleca:

SPECJALNIE PRZYGOTOWANE ZESTAWY DAŃ ŚWIĄTECZNYCH

o wysokich walorach smakowych i estetycznym wystroju.

Ponadto polecamy:

specjalności naszych zakładów, a w szczególności:
— salatkę mięsno jarzynową,
— galaretkę z drobiu,
— kurczaka pieczonego w maladze,
— ryby w galarecie,
— pasztet zajęczy,
— bogaty wybór kanapek,
oraz szereg dań zimnych i gorących.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ NASZYCH WYROBÓW!

Od organizatorów zabaw przyjmujemy zamówienia na dostawę zbiorową z dostawą do zakładu.

Zamówienia od odbiorców indywidualnych przyjmują nasze specjalistyczne placówki:

- | | |
|--------------------------|---------------------|
| — ul. 27 Grudnia 14 | — tel. 528-41 |
| — ul. Dzierżyńskiego 14 | — tel. 587-75 |
| — ul. Dzierżyńskiego 117 | — tel. 330-54 |
| — ul. Dzierżyńskiego 355 | — tel. 200-18 |
| — ul. Głogowska 63 | — tel. 655-72 |
| — ul. Szpitalna 2 | — tel. 474-40 |
| — ul. Dąbrowskiego 14 | — tel. 463-67 |
| — ul. Zwierzyniecka 18 | — tel. 432-31 w 110 |
| — pl. Bernardyński 4 | — tel. 530-72 |
| — ul. Kanałowa 17 | — tel. 643-74 |
| — ul. Gnieźnieńska 76 | — tel. 643-74 |

oraz BUFETY ZAKŁADOWE
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Garmateryjnego.

Szczegółowych porad i informacji udziela Dział Handlowy PPG — telefon 537-42.

K9955



MLODZIEŻOWYM ZAPALEM

OBORNIAKI. Ponad 400 ZMS-owców z 28 kół powiatu obornickiego uczestniczyło w tegorocznej akcji czynów produkcyjnych i społecznych „Dar Ojczyźnie“. Przeprowadzili oni ogółem przeszło 1 800 roboczogodzin na rzecz swego środowiska oraz gospodarki. Szczegół nie bogatym plonem tej akcji poszczególnie się mogą koła ZMS przy Liceum Ogólnokształcącym w Obornikach, Technikum Mechanicznym w Rogoźnie i Zakładzie Przetwarzania Kaczyny w Murowanym Goślinku. (Kaz)

PONADPLANOWA PRODUKCJA

MIEDZYCHÓD. Wytwórnia Betonów „Pozbet“ w Międzychodzie wykonała już roczne zadania produkcyjne. Pomogły w tym liczne zobowiązania.

Ustalony plan wartości wyrobów — 38,3 mln zł został przekroczony. Do końca roku 1971 załoga wykonała dodatkowo produkcję dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego w wysokości 1 mln zł. (dż)

Praca Nauka

Przyjme pomoc domową, najchętniej pania w średnim wieku. Warunki dobre, wyżywienie i mieszkanie zapewnione. Tel. 726-64. Poznań-Szczepanówko, ul. Głębowa 11 (dojazd z Rataj autobusem nr 54). 1558g

Kaletnik samodzielnego przyjmie, specjalność aktorki i torby damskie. Tel. 67-10-26. 1551g

Do kompletu przedszkolnego z rytmika przyjmie dzieci od lat 3. Ul. Dąbrowskiego 291, wejście od Lednickiej. 1500g

Potrzebna pomoc do dziecka. Poznań. Szamotuliska 100 m. 94. 1648g

Zatrudnię kobietę — technika cukiernika. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 1663g.

Uczennice do krawiectwa domowego, wybitnie zdolne, od lat 18, potrzebne, najchętniej po kursie. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 1672g.

Starsza opiekunka do 1,5-letniego dziecka potrzebna na 5 dni w tygodniu, od 1 stycznia. Zgłoszenia do godz. 16 Pogodna 86 A m. 26. 1460g

Pani szuka pracy na 4 godziny dziennie z zamieszaniem. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 1477g.

Przyjme pomoc do dziecka. Powstańców Wlkp. 12 m. 16. 1748g

Pisania na maszynie ucze. Pl. Wolności 2, w podwórzu, prawo, III ptr. 1633g

Kupno Sprzedaż

Obornik bydłowy lub polipielęzarkowy kupię każdą ilość. Poznań, Kasztelanowska 69, tel. 67-02-55. 1458g

Ciagnik C 328 lub C 330 kupię, może być do remontu. Szczegółowe oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 1771g.

Kupię łożko pletrowe, młodzieżowe. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 1484g.

Futro jasne nutrie nowe, sprzedam. Lampego 3 m. 2. 1501g

Sprzedam szynszyle oraz udzielam informacji o prowadzeniu hodowli. Poznań, ul. Obronna 8 m. 1. 933g

Nowy palnik c. o. na ropie (NRF), sprzedam. Zielona Góra, ul. Srebrna Góra 13 m. 4. 1536g

Sprzedam tokarkę Stobów 4, ul. Rutkowskiego 8. 1543g

Siano dobre, około 10 ton, kupię, Marian Rutkowski, Przecław, poczta Pamiątkowo, pow. Szamotulski. 1736g

Filatelisci! Polska 1 A, kasowana Wodzisławie czyste, sprzedam. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 1549g.

Dnia 17 grudnia 1971 r. zmarł namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, zięć, dziadek i wujek przeżywszy lat 60.

FELIKS CZAJKOWSKI

emeryt PKP. Pogrzeb odbędzie się 20 bm., o godz. 13.30, na cmentarzu Junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina

Ul. Szyszkowskiego 17 m 1. 1940g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 grudnia 1971 r. zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89, sp.

JADWIGA ROTH

z domu NOWAK. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm., o godz. 12.30, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dąbrówki 1 m. 3. 1958g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 grudnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, najukochańsza mamusia, teściowa i babcia przeżywszy lat 63, sp.

MARIA SOSIŃSKA

z domu STASIUKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm., o godz. 13, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

mąż i rodzina

1925g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Pokorski (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski. • Telefon: centrala 611-21 łączą wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA“. • Biuro Czołoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-16 i 611-21. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Reklamy nie zamówionych w redakcji nie zwraca. • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań, Zwierzyniecka 3. • Prenumerata. Wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł), półrocze (78 zł) lub rok (156 zł) przyjmują: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPiK „Ruch“ — Poznań, Zwierzyniecka 9 na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. Z-4

Z. Szoltyś piłkarzem roku

Rosnącą popularnością cieszy się wśród miłośników futbolu tradycyjny plebiscyt katowickiego „Sportu”, w którym czytelnicy do konuły wyboru najlepszego polskiego piłkarza roku. W sezonie piłkarskim 1971 najlepszym okazał się Zygryd Szoltyś (Górniki Zabrze) przed swym kolegą klubowym Włodzimierzem Lubańskim oraz Bernardem Blautem (Legia Warszawa). W szóstym z kolei plebiscytcie „Sportu” padł rekord nadanych kuponów: tym razem było ich aż 51 428.

Oto klasyfikacja czołowych piłkarzy 1971 r.: 1. Z. Szoltyś (Górniki Zabrze) 454 062 pkt., 2. W. Lubański (Górniki Zabrze) 453 844 pkt., 3. B. Blaut (Legia W-wa) 327 651 pkt., 4. Z. Anczok (Górniki Zabrze) 318 975 pkt., 5. B. Bula (Ruch Chorzów) 227 417 pkt., 6. J. Gorgon (Górniki Zabrze) 201 052 pkt., 7. K. Deyna (Legia Warszawa) 161 553 pkt., 8. J. Gomola (Górniki Zabrze) 168 338 pkt., 9. R. Gadocha (L. Warszawa) 87 247 pkt., 10. J. Marks (Ruch Chorzów) 50 012 pkt.

Czytelnicy „Sportu” wybierają również „jedynastkę roku” — „11” minionego sezonu: J. Gomola (35 628 pkt.), A. Szymanowski (29 936 pkt.), J. Gorgon (29 024 pkt.), J. Wyrobek (23 942 pkt.), Z. Anczok (33 048 pkt.), Z. Szoltyś (49 655 pkt.), K. Deyna (23 646 pkt.), B. Blaut (25 723 pkt.), J. Marks (24 842 pkt.), W. Lubański (50 018 pkt.), R. Gadocha (41 323 pkt.). (ot)

dalekopisem

MECZ SZERMIERCZY JUNIORÓW POLSKA — NRD

W drugim dniu — rozgrywanego w Tarnowie, międzypaństwowego meczu szermierczy juniorów z juniorów Polska — NRD odbyły się walki florecistek. Drużyna NRD pokonała Polskę II 12:4, a Polska I pokonała Polskę II 9:7.

Rozegrano też indywidualny turniej w szpadzie, w którym zwyciężył — po barażowej walce Janikowski (GKS Kat.) przed Ungem (NRD) i Wiechem (Balidon).

NRD I JUGOSŁAWIA W FINALE

W piątek przedostatnim dniu mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet odbyły się w Groningen decydujące mecze półfinałowe. Siódemka NRD pokonała reprezentację Danii 12:7 (4:3) i jako pierwszy zespół zapewniła sobie miejsce w ścisłym finale.

Drugim finalistą została Jugosławia po zwycięstwie nad Węgrami 12:8 (6:3).

KOLEJNA PORAZKA LEGII

Przeciwnikiem piłkarzy warszawskiej Legii w ich trzecim spotkaniu zagranicznego tournée był grający w II lidze hiszpański zespół Santa Cruz z Tererife z Wysp Kanaryjskich. Mecz zakończył się porażką Polaków 0:1 (0:1).

GRUDZIEŃ	Urbana
19	Dominika
Niedziela	
20	Słońce: 7.59—15.40
Poniedziałek	

TEATRY

W POZNANIU NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Pokój na go-dziny”.
NOWY — g. 16 „List z tamtego świata”.
OPERA — g. 19 „Carmen”.
OPERETKA — g. 15 „Kraina uśmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Bal-wankowa bajka”.
DOM KULTURY MO — g. 14 „Balwankowa bajka”.
KABARET „TEY” (Masztalarska 8a) — g. 16 „Czymu nima dżymu”.
W poniedziałek teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE NIEDZIELA

KALISZ: „Śluby panieńskie”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramic: „Most” i „Jeziorno Starej Sowy”; Notec: „Wielkie wakacje”.
CZARNKÓW: „Romantyczni”, poniedz. nieczynne.
GOSTYN: „Arabeska”. poniedz. nieczynne.
JAROCIN: „Wyzwolenie”.
KALISZ Kosmos: „Dwaj dżentelmeni w wspólnym mieszkaniu” i „Ringo Kid”; Oaza: „Narkotyki”; Stylowe: „Hrabina z Hongkongu”.
KEPNO: „Landru” i „Testament Agi”, poniedz. nieczynne.
KŁODAWA: „Niewolnicy”, poniedz. nieczynne.
KOŁO: „Spojrzenie na wrzesień”, poniedz. nieczynne.
KONIN Centrum: „Erotissimo”; Górniki: „Wzwanie”.
KROTOSZYN: „Zandarm się żeni”, poniedz. nieczynne.
MIEDZYSZCZÓW: „Unkas — ostatni Mohikanin” i „Jestem niewiernym mężem”, poniedz. „Michał Walczyński”.
OSTRÓW Roma: „Powrót rewolwerowca”; Słońce: „Gott mit uns”.
OSTRZESZÓW: „Nowa misja korsarza”, poniedz. nieczynne.
PIŁA Ikar: „Przygodzie małej wydry” i „Winnetou wśród sępów”, poniedz. nieczynne; Iskra: „Był tu Willie Boy”; Koral: „Król Lear”.

3 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
19/20 XII 1971 Nr 361 (8654)

sport-sport-sport

Sport koniński czeka na decyzje

W tych dniach w Koninie odbyło się posiedzenie wyjazdowe Prezydium Wojewódzkiej Rady Ogólnokrajowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki, poświęcone problemom rozwoju sportu w Koninie, a szczególnie w najbliższym klubie tego regionu — Zagłębiu. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych powiatu oraz zarząd MKKS Zagłębie.

W dyskusji jaka rozwinęła się, najważniejszą kwestią poświęconą właściwemu wykorzystaniu nowego obiektu sportowego, który otworzył swoje podwoje na tegoroczną Barburkę. Ten piękny kombinat sportowy, zaprojektowany przez znakomitego ongiś szermierza dr. inż. arch. Wojciecha Zabłockiego, posiada dużą salę do gry w piłkę ręczną i innych dyscyplin zespołowych, dwa baseny pływakie z wydzielonymi miejscami do skoków, małą salę bokserską, szatnie, umywalnie itp. W sumie wszystko co jest potrzebne dla rozwoju współczesnego sportu. Obiekt kosztował ponad 40 milionów złotych z czego połowę dały miejscowe władze i przedsiębiorstwa.

Jak stwierdzili członkowie zarządu MKKS Zagłębie Konin, na tym nie kończą się ich plany w zakresie budownictwa sportowego. Wraz z zakładami pracy a szczególnie kopalnią zamierzają oni budować dwa ośrodki wodne z czego jeden nad jeziorem Ślesin z przeznaczeniem dla celów rekreacyjnych (1000 domków campingowych). Powstać ma nowy stadion zwany „Centralnym”, od swego położenia pomiędzy starym i nowym Koninem oraz boisko w jednej z wyeksploatowanych nieeksploatowanych kopalni (nie trzeba przeprowadzać żadnych robót ziemnych). Przewiduje się również remont jednego z boisk szkolnych, które zostanie udostępnione zespołom Zagłębia (klub dysponuje obecnie jedną płytą piłkarską) oraz bieżnię na obecnym stadionie Zagłębia przy ul. Buczka. Opracowywane są plany zagospodarowania całej skarpy nadwarciańskiej, gdzie również mają powstać mniejsze i większe obiekty sportowo-rekreacyjne. Te wszystkie bardzo ambitne plany wymagają sporych nakładów finansowych. Już dzisiaj działacze konińskiego klubu, że co najmniej połowę po kryjaki zakłady pracy i społeczne działanie i dlatego też wierzymy że może nie w całości, ale na pewno w dużej części plany te uda się zrealizować.

Jednak samo posiadanie obiektów sportowych nie gwarantuje jeszcze wzrostu poziomu w poszczególnych dyscyplinach. Zagłębie Konin posiada aktualnie 7 sekcji. Są to: piłka nożna — pierwszy zespół gra w klasie międzywojewódzkiej i spisuje się tam jak na razie bardzo dobrze, boks — międzystrefowe rozgrywki, koszykówka męska i żeńska oraz siatkówka męska — wszystkie występują w klasie międzywojewódzkiej, kolarstwo i szermierka — dobrze zapowiadająca się młodzież. Jest zrozumiałe, że sympatycy sportu w Koninie życzyliby sobie, aby któryś z tych zespołów awansował do rozgrywek centralnych a ponadto czekają na organizację nowych sekcji jak: piłki ręcznej, pływanicy, lekkich atletyki (oficjalnie Zagłębie ma sekcję la, ale tylko na papierze).

To wszystko wymaga starannej organizacji. Wydaje się, że jak to stwierdził na konińskiej naradzie prezydent WSWF doc. dr. Jerzy Matyja, działacze konińskiego klubu jak najszybciej przygotować plan rozwoju sportu w swoim mieście, który poruszałby m. in. takie zagadnienia jak: liczba sekcji, które klub jest w stanie prowadzić, kadra instruktorsko-trenerska, baza materialna (obiekty, finanse, sprzęt, pomoce dydaktyczno-naukowe), opieka lekarska, praca wychowawcza. Naturalnie już dzisiaj można zorganizować np. sekcję pływacką, ale chyba nie tędy droga. Jeżeli ma się tak piękne i przystosowane do nauki pływania baseny, to trzeba przede wszystkim rozpocząć na masową skalę naukę pływania i dopiero za rok, dwa po odpowiedniej selekcji, zaprezentować

Kruszyński mistrzem szachowym juniorów

W repasażu mistrzostw Wielkopolski w konkurencji juniorów zawodnik Lecha Ireneusz Npaw uległ 0:3 obrońcy tytułu Włodzimierzowi Kruszyńskiemu (Rocznik). Utalentowany junior z Poczłowa jest wychowankiem czołowego szachisty poznańskiego, olimpijczyka i aktualnego mistrza Polski Włodzimierza Schmidta. (nt)

4:3 DLA CHRL

Po zwycięstwach w pierwszych trzech meczach w Anglii reprezentacja Chińskiej Republiki Ludowej w tenisie stołowym pokonała w Birmingham reprezentację Anglii 4:3. (t)

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16.

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem Historii m. Poznania są nieczynne.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa pokonkursowa na najlepszą grafikę i rysunek kwartału — g. 10—20, niedz. g. 12—18.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „Dziś i jutro” Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — codziennie g. 10—19, śr. 16—15, sob. g. 10—14, niedz. nieczynna.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — wystawa sztuki radzieckiej „Człowiek i ojczyzna” oraz „Salon Jesienny - 71” — g. 10—18, niedz. g. 10—17, poniedz. nieczynna (do 4. I. 1972).

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m. 7.50 W rannych patałach; 9.05 Fala 71; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.15 Dzieci młodzieży; „Drzewko Tik-Tak” — słuchowisko; 10.20 Radioniedziela informuje, zaprasza; 10.35 Przed mikrofonem zespół regionalny; 11. Transmisja meczu bokserskiego Polska — Rumunia; 13.50 Muzyka; 14. Kompozytor Tygodnia; 14.30 „W Jeziorkach”; 15. Koncert żywe; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Teatr PR: „Beniamin” — słuch.; 18.05 Muzyczna panorama Rozgłośni; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.35 Dobranoc; 20.10 O czym mówią w świecie; 20.30 „Matysławskie”; 21. Piosenki od ręki; 21.30 Zespół Dziewiatka; 22. Co tańczy w KDL?; 22.30 Tańczymy przy księżycu; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 7.55 Spotkanie z zespołem „Szczęśliwa 13-tka”; 8. Moskwa z melodii i piosenka; 8.35 Radioproblemy; 9. Wielkopolska niedziela; 12.30 Poranek symfoniczny; 13.30 Śpiewa Państw. Ludowy Zespół Piosenki i Tańca „Śląsk”; 13.55 Program z dywanikiem; 15. Radiowy Teatr Młodych; „Błobazard” — słuch.; 15.47 Piosenki bez słów; 16. Pół godziny teatru; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań R. Casadeusa; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18. Teatr Polskiego Radia: „Maria” — słuch.; 19.45 Wojsko, strażeria, obronność; 20. Magazyn literacko-muzyczny: „W kregu colta i lasa”; 21.30 Gra Ork. Tan. PR p/d E. Czerwonego; 22.05 Ogólnop. i pozn. wiadomości sportowe; 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką; 23.42 Jazz na dobranoc — śpiewa kwintet wokalny „Novi”.

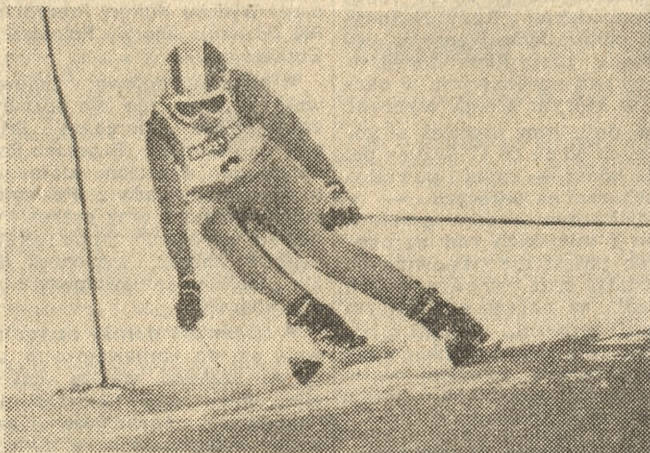
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 18, 22, 23.50.

na forum publicznym swoje młode talenty pływackie. To tylko jeden z problemów jakie czekają na rozwiązanie. Tutaj muszą im przyjść z pomocą władze wojewódzkie, WSWF, WZNS i WKZZ, które zresztą na naradzie, przez swoich przedstawicieli, deklarowały pełne poparcie dla rozwoju sportu konińskiego.

W 1980 roku Konin ma mieć 80 tysięcy mieszkańców. Istnieje tam dwa technika, dwa licea ogólnokształcące, cztery szkoły zawodowe. Młodzieży więc nie zabraknie. Chodzi tylko o takie ustawienie modelu organizacyjnego sportu konińskiego, aby jak najwięcej młodzieży wciągnąć w szereg sportowców i co jest równie ważne, aby przynosiło to konkretne wyniki sportowe.

MACIEJ STABROWSKI

Sapporo coraz bliżej



Na całym świecie trwają gorączkowe przygotowania do XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo, gdzie jak doniosły agencje prasowe, wszystko jest już gotowe na przyjęcie zawodników, trenerów i działaczy. Również w Polsce sprawa udziału naszej reprezentacji w zimowych igrzyskach jest coraz bardziej aktualna. Prezydium PKOl podjęło decyzję ustalającą, że do Sapporo wyjadą ostatecznie 3 saneczkarzy, 6 saneczkarzy, 3 dwuboiści zimowych, 4 biegaczk, 3 skoczków, 3 dwuboiści klasycznych, 1 alpejczyk, 19 hokeistów i para sportowa w łyżwiarstwie figurowym. Ze składu ekipy skreślono biegaczy narciarskich.

Na zdjęciu: znakomita zawodniczka austriacka Anne Marie Proell, która wygrała bieg zjazdowy w ramach 37 zawodów narciarskich o puchar Kandahara, jakie odbyły się we Włoszech.

Fot. — CAF

Kierunki ofensywy w Szkolnym Związku Sportowym

Plenarne zebranie Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego, które odbyło się w stolicy, poświęcone zostało podsumowaniu ośmiomiesięcznego okresu działalności władz sportu szkolnego po V zjeździe związku oraz nakreśleniu głównych kierunków pracy w 1972 roku.

W referacie programowym, przedwodniczący ZG SZS, wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego — Waldemar Winkiel — podkreślił, że w szkolnym ruchu sportowym przyjęto kierunek działania wycho-dzący naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu młodzieży. Program ten zrodził się w powszechnej dyskusji, na pomysły realizację zadań decydujący wpływ będzie miał sprzyjający klimat w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej. Nowa struktura czyniąca ze szkolnych kół sportowych podstawową komórkę SZS pozwalała na masową organizację sportowej uczennicy i uczniów na stały i bezpośredni kontakt ze szkołą. W ślad za postulatami, które m. in. padły w dysku-

sji na V Zjeździe SZS idą istotne zadania ministerstwa: o zasadach współdziałania organizacji społecznych ze szkołami, w sprawie szczegółowych zasad współdziałania SZS ze szkołami w realizacji zadań wychowawczych i udziału młodzieży w pozaszkolnych organizacjach kultury fizycznej oraz o nadobowiązkowych zajęciach w i sportu w szkołach, które — zarówno te prowadzone w międzyklasowych zespołach jak i w szkolnym kole sportowym — zaliczane są nauczycielowi do jego etatowego wymiaru godzin.

Zródłem życia postępów w nauce, jak wykazują naukowe badania, są w wielu wypadkach przy-czynny zdrowotne. SKS mają więc do spełnienia trudne i odpowiedzialne zadanie organizacji zajęć sportowych dla całej młodzieży szkolnej. Jako zasadę trzeba przyjąć minimum godzin zorganizowa-nych zajęć dziennie. Istnieje potrzeba pracy z każdym uczniem.

W dyskusji podczas plenum akcentowano problem właściwej współpracy z pozaszkolnymi organizacjami kultury fizycznej. Przedstawiciel KC PZPR Wydziału Propagandy i Agitacji Zygmunt Najdowski stwierdził m. in. że w no-wej strukturze naszego sportu pod stawową rolę spełniać powinien właśnie SZS. (PAP)

Kadra olimpijska w pływaniu i skokach

Kadra olimpijska w skokach do wody obejmuje czworo zawodni-ków jedyne w kraju sekcji skoków do wody — MKS-AZS Warszawa. Są to: Regina Krajnowa (21 lat), Elżbieta Wierniukówna (20 lat), Jakub Puchow (24 lata) i Andrzej Wierniuk (24 lata).

W kadrze olimpijskiej w pływaniu znaleźli się: Ewa Kobielska — 16 lat, styl grzbietowy, Elżbieta Piławska (Start Gdańsk) — 16 lat, styl dowolny, Piotr Chmielewski (Wista Kraków) — 17 lat, styl dowolny, Andrzej Chudziński (AZS Warszawa) — 23 lata, delfin, Piotr Dućk (Naprzód Janów) — 17 lat, styl grzbietowy, Józef Klukowski (Flota Gdynia) — 25 lat, styl klas., Zbigniew Pacelt (AZS Warszawa) — 20 lat, styl zmienny i dowolny, Władysław Wojtakajis (AZS Warszawa) — 22 lata, styl dowolny.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.45 — Kurs rolniczy; „Pielegnacja owiec”; 8.20 — Przypominyamy rzdzy; 8.30 — Nowoczesność w do-mu i zagrodzie; 8.50 — PKF; 9 — Dla młodych widzów; TV Klub Śmiałych oraz film z serii „Mój przyjaciel Ben”; „Sekretarzyk rodzinny” — dwutygodnik dobrych wiadomości Nr 1; 10.20 — Sprawozdanie sportowe — mecz bokserski Polska — Rumunia; 13.30 — Dziennik; 13.40 — Uroczysta Przysięga Żołnierzy Garnizonu Szczecińskiego; 14.15 — Przemiany; 14.45 — Dla dzieci „Boruczek” — Teatrzyk dla przedszkolaków; 15.25 — W starym kinie; 16.15 — „Na olimpijskim szlaku” — teleturystyka; 17.05 — Scena prozy: „Maria w Iksinowie” wg Emancypantek B. Prusa; 18.30 — Z cyklu „Znaki za-pytania” — „Mata Hari”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „I znów z tobą” — fab. film weg.; 21.20 — Magazyn sportowy; 21.50 — Piosenka dla Ciebie.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy „Pole elektromagnetyczne w próżni” — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 Dla dzieci Zwierzyniec — w programie filmy „Auggie Dogie” i „Wally Gator”; 17.25 — Echo Stadionu; 17.50 — Telereklama; 18 — „Z tamtych lat”; 18.40 — „Dziarszy muzyczny”; 18.40 — Eureka — magazyn popularno-naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Rozmowa z członkiem Prezydium KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego; 20.10 — Teatr TV: A. France „Gospoda pod Królową Gesią Nóżką cz. II. Przekład — J. Stem. Reż. St. Wohl. Wykonawcy — aktorzy scen warszawskich; 21.25 — Recital fortepianowy — Włodzimierz Obładowicz; 21.50 — „Chwila ciszy” — felieton literacki J. Brosziewicz; 22.05 — Dziennik; 22.20 — Sprawozd. z międzypaństw. meczu hokejowego na lodzie Polska — Norwegia (III tercja); 23 — 23.40 — Międzynarodowy Turniej „Iz-wiestii” w hokeju na lodzie. Sprawozd. z meczu Związek Radziecki — Szwecja (Moskwa).